

Nr 6/2020

listopad

bezpłatne  
ISSN 2080 - 1122

# Do Rzeczy

Aleksandrów Łódzki - Dalików - Konstantynów Łódzki - Lutomiersk - Parzęczew - Świnice Warckie - Uniejów - Wartkowice - Zgierz



**Tańczący z pszczołami**

**A może własna winnica?**

**Nie ma metody na śmieci**

**Poznaj stypendystów Fundacji PRYM**

**Smak Wsi - nabór do I. edycji zakończony**

**W Uniejowie kolejne inwestycje z dotacją**

Poznaj stypendystów Fundacji PRYM

# Zuzanna Kawecka

W zeszłym numerze informowaliśmy Państwa, że ruszamy z cyklem poświęconym naszym zdolnym stypendystom. Jedną z tegorocznych laureatek jest Zuzanna Kawecka, której zadaliśmy szereg krótkich pytań.

**Skąd jesteś?**

Mieszkam w małej wsi Różyce, leżącej w gminie Parzęczew.

**Z czym kojarzy Ci się słowo „dom”?**

To słowo kojarzy mi się głównie z ciepłem, bezpieczeństwem i miłością. Są to według mnie najważniejsze cechy, jakie powinno się przypisywać domowi.

**Twoja ksywka to?**

Mam różne przydomki. Często po prostu skraca się moją imię, ewentualnie nazywają mnie „Żulem” (śmiech).

**Masz rodzeństwo?**

Owszem. Mam trzy starsze siostry, więc nie narzekam na nudę czy brak pomocy z ich strony. Jesteśmy ze sobą bardzo zżyte.

**Zaraz po przebudzeniu...**

Idę do lustra i patrzę na swoje odbicie. To jest czas, który wykorzystuję na przemyślenia.

**Gdzie się uczysz?**

Obecnie chodzę do Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego R. Traugutta w Zgierz, jestem absolwentką Szkoły Podstawowej im. J. Tuwima w Parzęczewie.

**Ulubiony przedmiot w szkole?**

Zdecydowanie historia i polski, a zaraz za nimi wychowanie fizyczne. Według mnie są jednymi z przyjemniejszych przedmiotów.

**Jakie masz pasje?**

Uwielbiam śpiewać. Gdy mam więcej czasu rozwijam się aktywnie w tym kierunku, choć nie ukrywam, że dużo wypracowałam sama. Oczywiście dziękuję każdej osobie, która również rozwijała moje umiejętności.

**Jak spędzasz czas wolny?**

W wolnym czasie śpiewam, czytam książki, piszę wiersze i bawię się z moimi siostrzeńcami. Spotykam się również ze swoimi znajomymi, którzy mnie wspierają na co dzień, jak i w tych trudniejszych chwilach.

**Ulubiony wokalista, wokalistka, zespół?**

Szczerze nie mam najbardziej lubianego artysty. Bardziej kieruję się tym, czyje utwory przypadły mi do gustu, dlatego też słucham każdego rodzaju muzyki. Ostatnio bardzo spodobała mi się twórczość „nilu”, która tworzy poruszające według mnie piosenki.

**Film czy książka? Podaj tytuł**

Zdecydowanie książka. Szczególnie spodobały mi się „I wrzucił was w ogień” Piotra Patykiewicza oraz „Nie prosiliśmy o skrzydła” Vanessy Diffenbaugh. Moim zda-

niem książki pozwalają nam ćwiczyć wyobraźnię, chociażby poprzez opisy. Rysy twarzy, postury ludzkie możemy sobie wyobrazić tak, jak chcemy, bazując na podstawowym opisie. Nasuwają do refleksji, czas na chwilę się zatrzymuje. Oczywiście nie twierdzą, że filmy są gorsze.

**Fast food czy „green food”?**

Zdecydowanie fast food (śmiech).

Mam świadomość, że to jest „ta gorsza” odmiana jedzenia, aczkolwiek nie mam daru do gotowania. Ostatnio jednak zaczęłam ograniczać tego typu posiłki i wprowadzać zdrowsze potrawy do swojego menu.

**Ulubiony cytat?**

„Trwaj tylko w słońcu, bo nic pięknego nie wschodzi w ciemności.” ~Friedrich Schiller

**Wolisz ludzi czy zwierzęta?**

To ciężki wybór. I zwierzęta i ludzie w moim życiu grają ważną rolę. Gdy jest mi źle i smutno, zawsze mam przy sobie rodzinę i przyjaciół. Jednak kiedy chcę być w samotności, to często towarzyszą mi moje psiaki. To są niezawodni towarzysze w tych gorszych momentach. Mam wrażenie, że rozumieją moje problemy i chociaż nie mogą mi podpowiedzieć co powinnam zrobić, to podnoszą mnie na duchu. Magia.

**Ludzie to?**

Przed wszystkim są ludzie i „ludzie”. Jedni są dobrzy, a drudzy źli, chociaż wierzę, że nawet w tych złych jest cząstka dobroci. Jak mamy rozwijać się bez innych ludzi wokół? To chyba niemożliwe, każdy z nas potrzebuje kogoś, kto pokaże nam część świata, na który można spojrzeć inaczej niż dotychczas.

**Gdybyś napisała książkę o sobie jaki miała by tytuł?**

„Póki żyjemy...” to dość tajemniczy tytuł, pod którym kryją się wszystkie porażki i sukcesy, trudne drogi prowadzące do celu. Ci, którzy mnie znają dosyć dobrze, będą wiedzieli o co mi chodziło.

**Opisz siebie w trzech słowach...**

Pochopna, żywa, w miarę możliwości pomocna.

**Chciałabym?**

Chciałabym żyć tak, aby każda sekunda mojego życia była wykorzystana w stu procentach. Nie ważne czy w smutku czy szczęściu, ale w otoczeniu najbliższych mi osób. Chciałabym nauczyć się kochać tak mocno jak moja mama, czy babcia. To bardzo trudne do opanowania, dość niezrozumiałe. Miłość w dzisiejszych czasach coraz częściej sprawia więcej przykrości niż radości...

**Gdybyś mogła przeżyć jeden dzień w innej skórze, to kto by to****był? Dlaczego?**

Wybrałabym swoją mamę. Jest to naprawdę silna kobieta, która mimo przeciwności losu się nigdy nie poddaje. To cudowne uczucie mieć w ogóle taką osobę przy swoim boku. Nie wyobrażam sobie życia bez niej. Wcielając się w jej skórę chciałabym zobaczyć jak to jest być tak stanowczą i silną osobą. Poczucie, czym jest prawdziwe przywiązanie do niektórych osób. Kocham ją całym sercem.

**Wymień swoje wady.**

Przyznam szczerze, że jestem leniwą osobą. Całe szczęście mam takie dni, w których wręcz cały dzień biegam i coś robię. Nie często przyznaję się do swoich błędów. Bardzo szybko podejmuję niektóre decyzje, których potem żałuję.

**Wymień swoje zalety.**

Staram się pomagać na tyle, aby kogoś choć trochę odciążyć. Pocięszam innych, nawet kosztem swojego samopoczucia. Może się to wydawać głupie, ale proszę sobie wyobrazić, jaka satysfakcja płynie z serca na widok szczęśliwej osoby, która jeszcze niedawno była na skraju wytrzymałości. Bardzo ciężko jest opisać siebie samego.

**Co Cię denerwuje?**

Są takie dni, w których denerwuje mnie wszystko. Aktualnie jednak irytuje mnie sytuacja polityczna w kraju, której wolałabym nie poruszać.

**O jakim zawodzie marzyłaś w dzieciństwie?**

Odkąd pamiętam zawsze chciałam zostać piosenkarką. Kto wie, może pomimo nowych planów na życie, kiedyś uda mi się zrealizować to marzenie?

**Pierwsze skojarzenie ze słowem „miłość”?**

Ból. Dlaczego? Miłość to takie uczucie, że albo jest, z resztą bardzo silne, albo nie ma go wcale. Miłość to przywiązanie, odpowiedzialność i oddanie drugiej osobie. To uczucie jest bardzo ważne w naszym życiu, choć czasami obdarzamy nim nieodpowiednie osoby, przez które potem cierpimy. Może być też tak, że kochamy kogoś tak mocno, że tylko śmierć rozdziela tę osobę z nami. Oczywiście, to jest cudowne, jednak wszystko coś się kończy...

**Dokończ zdanie “Wolność to...”**

Wolność, brak przymusu do czegoś. Jest to dla mnie jedno z najważniejszych stanów w życiu. Dzięki wolności czuję się kimś, kim chcę być. Nie żyję w zakłamaniu dzisiejszego świata, mam swoje własne poglądy, szanuję poglądy innych. Muszę czasami się odciąć od tego zabieganego świata, zatrzymać czas w miejscu. Poleżeć na trawie, popatrzeć w niebo, wy-



słuchać śpiewu ptaków i wiatru. To się może wydawać komiczne, ale polecam każdemu, kto czuje się nieszczęśliwy tu i teraz.

**Na bezludną wyspę zabrałabym 3 rzeczy.**

Hm... Zdjęcie najbliższych, telefon i radio, ale myślę, że takich rzeczy znalazłoby się więcej.

**Bez czego lub kogo nie możesz żyć?**

Moją odpowiedź można wywnioskować z odpowiedzi na wcześniejsze pytania, choć oprócz moich najbliższych nie mogę żyć bez... śmiechu. Tak, to jest cudowne lekarstwo na wszystkie smutki!

**Kogo najbardziej cenisz, podziwiasz? Za co?**

Podziwiam tak naprawdę każdego, kto jest ze mną, kto mnie wspiera i się ode mnie nie odwrócił. Darzę takie osoby ogromnym szacunkiem. Nie ma dnia, w którym nie uczyłabym się od nich czegoś nowego. Każda z tych osób ma miejsce u mnie w sercu.

**Z jakiego swojego dotychczasowego osiągnięcia jesteś najbardziej dumna?**

Każde osiągnięcie - małe czy duże - ma dla mnie ogromne znaczenie. Pokazuje mi, że jestem w czymś coraz lepsza i podbudowuje moją pewność siebie w tym, co robię. Porażki też mnie uczą wytrwałości, dosłownie wytykają błędy, jakie popełniam, staram się je poprawiać i stawać się lepszą.

**Na co Twoim zdaniem szkoda czasu?**

Moim zdaniem w życiu szkoda czasu na kłótnie. Rozumiem, że każdy z nas jest inny, lecz lepiej jest dojść do porozumienia, niż trwać w wiecznym zgrzycie. „Jesteśmy tu raz, nie więcej (...)” śpiewa Wojtek Łuszczkiewicz, co tylko utwierdza mnie w moim przekonaniu.

Kłótnie nic nie wnoszą. Każda ze stron myśli inaczej i nic tego nie zmieni.

**Gdybyś mogła zamieszkać w dowolnym miejscu na Ziemi, gdzie by to było?**

Byłaby to Kalifornia. Mimo silnego związania z Polską, to jednak Kalifornia jest jednym z miejsc, które bardzo mnie ciekawi i zachwycają.

**Jakie jest Twoje największe marzenie?**

Moim największym marzeniem jest całkowite wykorzystanie życia i odkrywanie nowych doznań. Przecież świat nie kończy się na tym, co poznałam przez 15 lat.

**Jakie pytanie byś sobie zadała?**

Jedno z cięższych pytań. Jednak jako pierwsze pytanie, na myśl przychodzi mi „Czy uda mi się zrobić to, co chciałam wykonać w przyszłości? A mój plan B?” Fakt, ja sama, patrząc na swoje pierwotne plany uważam, że jest tego bardzo dużo. Pomimo tego nie dopuszczam do siebie myśli, że coś miałyby się zepsuć, nie dokonać w pełni. Może to głupie, ale nie mam planu awaryjnego. Będę dążyła do tego, żeby zrealizować swoje marzenia, by na starość powiedzieć sobie, że to było udane życie i jestem w niego zadowolona.

W przyszłości chcę spełniać swoje cele o których już mówiłam niejednokrotnie. Drodzy Czytelnicy, nie obawiajmy się postawić na swoim i żyć tak, jak byśmy chcieli. Żyjemy tylko raz, czy nie warto by było wykorzystać tego czasu?

W następnym numerze kolejny laureat Lokalnego Funduszu Stypendialnego zmierzy się z naszymi pytaniami. Nie przegapcie zatem kolejnego wydania.

Ewelina Madejska

# A może własna winnica?

Własna winnica to coraz częściej nie tylko miłe hobby, ale także dochodowy biznes. Niestety, zgodne z prawem prowadzenie winnicy i sprzedaż wytworzonego wina gronowego obarczone są szeregiem biurokratycznych wymogów, które trzeba spełnić. W Polskiej Klasyfikacji Działalności produkcja win gronowych jest sklasyfikowana pod nr PKD 11.02.Z. Podklasa ta obejmuje:

- produkcję win gronowych,
- produkcję gronowych win musujących,
- produkcję win gronowych z zagęszczonego moszczu winogronowego,
- mieszanie, oczyszczanie i butelkowanie win gronowych,
- produkcję win gronowych o niskiej zawartości alkoholu lub win bezalkoholowych.

Kolejnym PKD związanym z produkcją napojów alkoholowych owocowych jest PKD 11.03.Z Produkcja cydru i pozostałych win owocowych, w tym produkcja miodu pitnego.

Osoba zainteresowana podjęciem takiej działalności ma szansę na dofinansowanie ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 w zakresie zakupu maszyn i urządzeń potrzebnych do przetworstwa winogron np. młynków do sypułkowania, kadzi, beczek na wino, korkownicy. Środki można także wykorzystać na zaadaptowanie, czy budowę piwnicy do składowania wina, miejsca do degustacji, czy prowadzenia warsztatów i szkoleń. Należy jednak pamiętać, że do uzyskania wsparcia finansowego i rozliczenia wniosku o płatność konieczne będzie posiadanie wszystkich, wymaganych przepisami rejestracji, pozwoleń, odbiorów, tak związanych z samymi pomieszczeniami i urządzeniami jak i wytwarzaniem i wprowadzaniem do sprzedaży wina gronowego. Zgodnie ze zmienionymi przepisami, osoba składająca wniosek o dofinansowanie rozpoczęcia działalności gospodarczej nie może prowadzić innej działalności w okresie 3 miesięcy przed złożeniem

wniosku.

Osoby, które posiadają własne uprawy winogron mogą skorzystać z dofinansowania na rozwój działalności gospodarczej pod warunkiem, że prowadzą ją co najmniej rok przed ogłoszonym naborem.

Rejestracja działalności pozwoli takiemu przedsiębiorcy na sprzedaż swoich wyrobów. Niezarejestrowane winnice, czyli. tzw. mali winiarze, są zwolnieni z obowiązku rejestracji działalności gospodarczej w przypadku, gdy wytwarzają nie więcej niż 100 hl wina z własnej uprawy i jest ono przeznaczone na użytek własny, np. gospodarstwo agroturystyczne oferuje je swoim gościom. Te osoby jednak nie mogą ubiegać się o dofinansowanie z lokalnych grup działania w ramach poddziałania 19.2.. Wówczas szansą na wsparcie są dotacje z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Warto pamiętać, że dofinansowanie w ramach poddziałania 19.2 nie może być przeznaczone na zakupów gruntów oraz sadzonek drzew, krzewów czy winogrona, ponieważ są to czynności związane z prowadzeniem działalności rolniczej.

Działalność gospodarcza oparta na produkcji win gronowych z własnych upraw, potrzebuje długofalowych przedsięwzięć. Jednym z najistotniejszych elementów jest posiadanie dobrze zlokalizowanej działki rolnej. Najlepszą lokalizacją dla winnicy w Polsce jest ziemia lekko pochylona w kierunku południowym, osłonięta, położona nie wyżej niż 350 metrów n.p.m. Odpowiednia gleba do uprawy winorośli to gleba gliniasta. Przede wszystkim koszty uruchomienia winnicy są duże, więc warto dokładnie przemyśleć decyzję o tym biznesie zwłaszcza, że pierwsze plony zbierzemy po upływie trzech lat od posadzenia sadzonek. Szacuje się, że na 1 ha winnicy trzeba przeznaczyć około 200 tys. zł na:

- zakup gruntu,
- przygotowanie gleby pod winnicę,

- zakup i nasadzenie sadzonek,
- ewentualnie doradztwo enologiczne,
- ogrodzenie działki, koszty pracowników itp.,
- zakup maszyn i urządzeń oraz aranżacją winiarni,
- bieżące koszty związane są z pielęgnacją winnicy, podatkami i opłatami oraz reklamą i promocją.

Warto przy tym dodać, że istnieje szereg wymagań formalnych, uzyskanie koncesji i pozwoleń, które przedsiębiorca musi spełnić, aby móc produkować wino, a w przypadku wzięcia dofinansowania, rozliczyć dotację. Wśród najważniejszych wymogów jest wpis do ewidencji producentów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wpis producenta do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Następnie należy spełnić wymagania sanitarne i uzyskać decyzję o zatwierdzeniu zakładu wydawaną przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Produkcja produktów akcyzowych, którym jest m.in. wino gronowe, powinna odbywać się w składzie podatkowym. Wyjątkiem jest produkcja mniej niż 1000 hektolitrow w ciągu roku kalendarzowego, win uzyskanych z winogron pochodzących z upraw własnych, wtedy wystarczy opłacenie akcyzy.

W Polsce można produkować jedynie trunki z odmian winorośli określonych przez Unię Europejską. Chodzi o należące do gatunku *Vitis vinifera* lub pochodzące z jego krzyżówki z innymi gatunkami rodzaju *Vitis*. To, czy winiarz użył właściwych sadzonek, musi potwierdzić kontrola z Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Warto pamiętać, że umieszczenia rocznika wina oraz nazwy odmiany (lub odmian) winorośli na etykiecie wina z winogron, pozyskanych z krajowych upraw winorośli, jest dozwolona wyłącznie po stosownej certyfikacji w tym zakresie, przeprowadzonej przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Ewelina Madejska



# SMAK WSI

## Nabór do I. edycji zakończony

Nabór wniosków do I edycji certyfikacji marki lokalnej „Smak wsi przetrwał w naszych produktach” trwał do 30 października br. Jak na pilotażowy nabór i to w czasie nabierającej na sile pandemii, trzeba go uznać za całkiem udany.

Złożonych zostało 21 wniosków reprezentujących wszystkie kategorie. Niestety w związku ze śmiercią Pana Grzegorza Pabjańczyka,

- Kiełbasa wiejska,
- Prywatne Gospodarstwo Rolno Rybackie w Bełdowie Agrokreacja – Tadeusz Michaś – Karp Bełdowski,
- Grażyna Chmielecka „Pasięka wśród brzoź” – Miód faceliowy,
- Krystyna Ożadowicz – Ekologiczny ser kozi,
- Pierogarnia Złote Jabłko, Marceli Chodakowski – Pierogi domowe,
- Produkcja i sprzedaż hurtowa



## SMAK WSI

### przetrwał w naszych produktach

trzy złożone przez niego wnioski musimy odrzucić, ze względu na konieczność zmiany wnioskodawcy. Mamy jednak nadzieję, że w II edycji Rodzina złoży wnioski ponownie, bo produkty i usługi jakie zostały zgłoszone są godne polecenia i z pewnością wspomogą budowę marki „Smak Wsi przetrwał w naszych produktach”.

#### Złożone wnioski

##### Usługa turystyczna:

- Vattenball Sp. z o.o. Spółka komandytowa – Wypożyczalnia kajaków w Uniejowie.

##### Usługa edukacyjna:

- ZagrodaPlastycznaBognaStępień – Warsztaty edukacyjno-artystyczne,
- Stowarzyszenie Dolina Skrzatów – Park Dolina Skrzatów - ścieżka edukacyjna,
- Ośrodek Szkoleniowo-Jeździecki „De La Sens” Patrycja Czerwonka – Usługi szkoleniowo-jeździeckie w De La Sens.

##### Usługa gastronomiczna:

- PHU Sumex Krystyna Łukasik – restauracja w Hotelu Jan Sander,
- Gościniec „Nad Wartą” Teresa Krajewska – Restauracja w Gościńca „Nad Wartą”.

##### Usługa noclegowa:

- Gościniec „Nad Wartą” Teresa Krajewska – Gościniec „Nad Wartą”.

##### Produkt Spożywczy:

- Masarnia Tradycyjna Adam Dę-

- i detaliczna pieczywa - Andrzej Frajnd – Chałka,
- Produkcja i sprzedaż hurtowa i detaliczna pieczywa - Andrzej Frajnd – Chleb Żytni Staropolski 100%.

##### Produkt artystyczno-rzemieślniczy:

- Aleksy Matczak – twórczość Aleksego Matczaka.

##### Wydarzenie:

- Gmina Uniejów – Uniejowski Festiwal Smaków,
- Gmina Aleksandrów Łódzki – Festiwal Sztuk Różnych,
- Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji z/s w Dzierżanej – Noc Świętojańska w Dzierżanej.

Zgodnie z Regulaminem, pracownicy biura LGD „PRYM” przeprowadzili ocenę formalną wniosków. Oceną kryteriów merytorycznych zajmie się, w najbliższych dniach, Kapituła Certyfikacji Marki Lokalnej pod przewodnictwem Agnieszki Kwiatkowskiej. Ze względu na obowiązujący reżim sanitarny, biuro LGD „PRYM” umożliwi Członkom Kapituły zdalną pracę nad złożonymi dokumentami.

Ogłoszenie wyników i wręczenie certyfikatów planowane jest na gruzień br.

Kolejny nabór wniosków planujemy na wiosnę przyszłego roku.

Anna Kołodziej

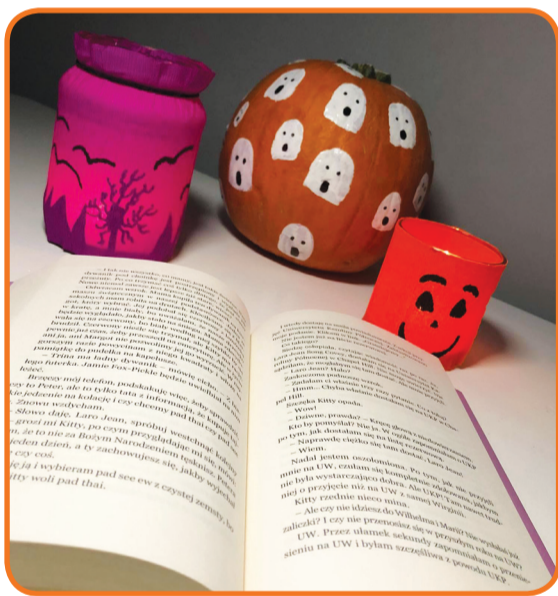
## Noc Bibliotek 2020 w wersji online

3 listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Świniach Warckich odbyła się VI Noc Bibliotek 2020 online. Z powodu panującej pandemii koronawirusa, tegoroczna forma była dość nietypowa. W spotkaniu online wzięły udział klubowiczki aktywnie funkcjonujące w Dyskusyjnym Klubie Książki, działającym przy GBP w Świniach Warckich. Punktem

kluczowym spotkania było wykonanie klimatycznych, jesiennych lampionów ze słózków, według własnej inicjatywy. Członkinie wysłuchały także wiersza - hymnu pt. „Klimat na czytanie” – autorstwa Jacka Cygana, który został napisany specjalnie na odświeżenie tegorocznej Nocy Bibliotek. Wspólnie z dziewczynami odbyłyśmy również rozmowę o klimacie, która

była wprowadzeniem do rozwiązania uprzednio przygotowanej krzyżówki ekologicznej. Poniżej znajdują się zdjęcia przepięknych lampionów, które własnoręcznie wykonały klubowiczki. Dla uczestników przewidziane są dyplomy oraz atrakcyjne nagrody.

*Gminna Biblioteka Publiczna w Świniach Warckich*



## Nowa altana przy OSP w Piaskach

Blisko 50 tysięcy pozyskała Ochotnicza Straż Pożarna w Piaskach na realizację projektu grantowego pt. „Budowa ogródka rekreacyjnego w miejscowości Piaski” od Lokalnej Grupy Działania „PRYM”.

- Dzięki dotacji mogliśmy zagospodarować teren przy OSP, który służy naszym mieszkańcom. W naszej wsi brakowało miejsca, w którym zwłaszcza latem można spędzać wolny czas. Dlatego postawiliśmy altanę z ławami i stołami, grill, zrobiliśmy chodnik oraz zamontowaliśmy oświetlenie LED. Dzięki temu umożliwiliśmy integrację młodszym i starszym miesz-

kańcom Piask oddając to miejsce do ich dyspozycji - mówi Beata Prądyńska Skarbnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Piaskach. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 49 999,50 zł.

Projekt zrealizowano w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

*UG Świnice Warckie*



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

## Odpust w Chwałborzycach

11 listopada parafia Chwałborzyce uczciła swojego patrona św. Marcina, biskupa oraz 102 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Wymiar obchodzonego święta zaakcentowany został wspólnym odśpiewaniem o godzinie 12:00 hymnu państwowego w ramach akcji „Niepodległa do hymnu”. Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. Marek Zieliński - proboszcz parafii Grodzisko. W wygłoszonym kazaniu kaznodzieja podkreślił, że

obchodzone święto jest szczególnie ważne dla nas, Polaków, jest symbolem jedności i solidarności, a także wielkim sukcesem w dziejach Polski. Ksiądz Marek w swych rozważaniach przywołał również postać św. Marcina – patrona chwałborskiej parafii, a także podkreślił, jaką moc ma wiara w życiu człowieka. W oprawę liturgii włączyła się liturgiczna służba ołtarza oraz schola Effatha z organistą Przemysławem Daszko.

*Marlena Strychalska*



# Do Rzeczy

Nr 6/2020

listopad

bezpłatne

ISSN 2080-1122

## • Parzęczew •

# Spotkanie z mistrzynią

Luiza Złotkowska - dwukrotna medalistka olimpijska, multimedalistka mistrzostw Polski i wielokrotna rekordzistka Polski w łyżwiarstwie szybkim. Zapisła się w historii polskiego łyżwiarstwa, otwierając nową erę. Jak do tego doszła, który z biegów w jej karierze był najtrudniejszy i co najcenniejszego z niej wyniosła? Tego i wielu innych informacji dowiedzieli uczniowie Szkoły Podstawowej w Chociszewie podczas spotkania, które dobieło się 20 października. Zorganizowane zostało w ramach projektu „Dotknij olimpijskiego medalu” realizowanego przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi. Mistrzyni olimpijskiej towarzyszył Wiceprezes RRO Pan Tomasz Rosset.

Pytań do mistrzyni było bardzo wiele, uczniowie chętnie pytali o pierwsze sukcesy, wyrzeczenia, o to jak łączyła naukę ze sportem oraz jak to się stało, że to właśnie panczeny zdobyły jej serce?

”W drugiej klasie podstawówki zauważył mnie nauczyciel wychowania fizycznego i zapytał, czy bym chciała jechać na trening łyżwiarstwa szybkiego. Nie wiedziałam co to panczeny, ale trening był w Warszawie, co dla kilkuletniej dziewczynki z podwarszawskiej miejscowości było dość atrakcyjne, więc się zgodziłam, ale miłość do łyżew nie była

z tych od pierwszego wejrzenia. Narodziła się wraz z pierwszymi sukcesami” – przyznała Luiza Złotkowska.

Uczniowie w trakcie spotkania mieli wyjątkową okazję wziąć do rąk medale olimpijskie - srebrny wywalczony na olimpiadzie w Sochi w 2014 roku oraz brązowy z olimpiady w Vancouver w 2010 roku.

Z ciekawostek dotyczących medali uczniowie dowiedzieli się np. że medal z Vancouver wykonany został w całości ze starych części kompute-

rowych - był to ukłon Kanadyjczyków w stronę ochrony środowiska naturalnego. Medal z Sochi natomiast został wykonany przez jubilera i jak przyznała mistrzyni jest to najpiękniejsza biżuteria jaką ma

Spotkanie odbyło się w bardzo pozytywnej atmosferze. Było też znakomitą okazją do zapoznania się uczniów z zasadami jakie panują w świecie sportu - szlachetnego współzawodnictwa oraz zasad Fair Play.

Marta Gmerek



## Nowa siłownia w Chociszewie

19 października w Szkole Podstawowej w Chociszewie, w obecności Wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Łódzkiego Zbigniewa Linkowskiego, Wójta

Gminy Ryszarda Nowakowskiego, Skarbnik Gminy Anety Cybulskiej oraz Dyrektora Szkoły Krzysztofa Pyciarza miało miejsce otwarcie nowej siłowni. W uroczystości

uczestniczyli również uczniowie szkoły, którzy będą jej głównymi użytkownikami.

Wizyta Wiceprzewodniczącego Zbigniewa Linkowskiego była do-

skonałą okazją do zaprezentowania szkoły i jej otoczenia. Była również szansą na rozmowę o możliwościach pozyskania dodatkowych funduszy na rozwój szkoły.

Szkolna siłownia powstała dzięki dofinansowaniu z budżetu Województwa Łódzkiego w ramach pomocy finansowej przeznaczonej na dofinansowanie zadań w zakresie infrastruktury sportowej i rekreacyjnej. Dzięki pozyskaniu tych środków mogliśmy stworzyć siłownię cardio, która jest alternatywą dla jej tradycyjnej wersji. Wysiłek cardio jest doskonałym rozwiązaniem dla osób, które dopiero rozpoczynają bardziej intensywne treningi. Trening siłowy pomaga wypracować mięśnie, a trening cardio - spalić tkankę tłuszczową i poprawić kondycję - mówił Dyrektor Krzysztof Pyciarz. Stworzy to możliwość urozmaicenia zajęć z wychowania fizycznego. Młodzież szkolna będzie mogła realizować treningi pozwalające m.in. na poprawę koordynacji ruchowej, wzmocnienie mięśni różnych partii ciała czy redukcję tkanki tłuszczowej.

Siłownia wyposażona jest w dwa rowery stacjonarne (ergometry), dwie bieżnie elektryczne oraz suwnicę Smitha z obciążeniami. Urządzenia wyposażone są w nowoczesne technologie pozwalające dostosować tempo treningu do własnych możliwości oraz realizować bardzo precyzyjny i zaawansowany trening, m.in. poprzez kontrolę tętna, ilości spalonych kalorii, kontrolę prędkości czy przebytego dystansu. Łączna wartość zakupionego wyposażenia to 73 323 zł, z czego dofinansowanie z budżetu Województwa Łódzkiego to 58 658,40 zł.

Na tę chwilę, ze względu na stan epidemii siłownia jest zamknięta, ale w przyszłości będzie służyć do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych i stanie się dodatkowym atutem placówki w oczach uczniów i ich rodziców. Siłownia dostępna będzie także dla pozostałych mieszkańców gminy, którzy mają potrzebę realizacji treningów na nowoczesnym sprzęcie, pozwalającym na uzyskiwanie maksymalnych wyników i osiągnięć w uprawianej dyscyplinie sportu.

Marta Gmerek



# Boks to moja pasja

Ewelina Malanowska, 16-letnia mieszkanka gminy Parzęczew i wyjątkowo zdolna bokserka, którą trenują Arkadiusz Cygan i Sebastian Adamski, założyciele Uczniowskiego Klubu Sportowego Olimpijczyki Ozorków. Jej największym osiągnięciem jest zdobycie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego oraz Wicemistrzostwa Polski Kadetek w wadze + 80 kg. Ewelina to też bardzo dobra uczennica. Oto jak mówi o sobie, swoich celach i pasjach.

**W jaki sposób trafiłaś na salę bokserską?**

E.M.: To, że zaczęłam trenować boks, to jest trochę przypadek. W ubiegłym roku zaczynając naukę w szkole średniej dowiedziałam się, że dwóch nauczycieli z mojej szkoły zakłada klub bokserski. Z ciekawości poszłam na pierwszy trening zobaczyć jak to wygląda. Spodobało mi się na tyle, że zostałam w ringu do dziś.

**Trenuje Cię Arkadiusz Cygan - medalista Mistrzostw Polski i Pucharu Polski w latach 1995-1999, reprezentant Polski w latach 1997-1998, najlepszy bokser makroregionu centralnego w latach 1996,1997,1998. Otrzymał wyróżnienie Prezydenta Miasta Łodzi w 1997 r. w gronie najlepszych sportowców Województwa Łódzkiego. Trenuje Cię również Sebastian Adamski, który też ma na swoim koncie sporo osiągnięć bokserskich. Licencjonowany trener klasy II Polskiego Związku Bokserskiego - trener kadry województwa łódzkiego w latach 2012-2016 - wychowawca medalistów Mistrzostw Polski, startujących w Kadrze Narodowej 2008-2018 - zdobywca pucharu dla najlepszego klubu podczas Mistrzostw Polski Młodzików w 2015 r. Co możesz**

**o nich powiedzieć, czy są twoimi idolami?**

E.M.: Bardzo dobrze dogaduję się ze swoimi trenerami. To szkoleniowcy, którzy świetnie potrafią przekazać mi swoją wiedzę bokserską i podpalają we mnie żar do tego sportu. Jako zawodniczka czuję duże wsparcie, także poza salą treningową, co jest dla mnie bardzo istotne. Zawsze podnoszą mnie na duchu.

**Jak wyglądają Twoje treningi i czy pandemia w jakimś stopniu wpłynęła na Twoje sportowe plany?**

E.M.: Trenuję trzy razy w tygodniu. Trening bokserski jest bardzo zróżnicowany. Muszę pracować nad całym ciałem, aby uzyskać dobre rezultaty. Podczas zajęć ćwiczymy siłę, wytrzymałość, a także zręczność i koordynację ruchową. Stale podnoszę pułap swoich możliwości pracując nad całym ciałem. Trening bokserski kształtuje ciało, ale także charakter.

Jeśli chodzi o pandemię, to trochę dała nam się we znaki. Przez obostrzenia przez dłuższy czas moje treningi się nie odbywały. Wychodzę jednak z założenia, że nie należy się w takich chwilach poddawać. Staralam się nadrabiać treningi ćwicząc w domu.

Dzięki swojej pracy i wsparciu trenerów udało mi się zdobyć Mistrzostwo Województwa Łódzkiego oraz Wicemistrzostwo Polski Kadetek w wadze + 80 kg.

**Co jest Twoją wizytówką w ringu i jakie, Twoim zdaniem cechy charakteru są najważniejsze u zawodnika uprawiającego ten sport?**

E.M.: Moją wizytówką w ringu jest niekonwencjonalny styl, który szlifujemy na treningach. Staram się być jedyną w swoim rodzaju. Silny charakter i silna wola, to właśnie te mocne strony doprowadziły

mnie do aktualnych osiągnięć.

Według mnie, w boksie najważniejszym jest to, aby mieć do niego serce, a poza tym chęci do treningów i upór. Zgadzam się również z moimi trenerami, którzy uważają, że w sportach walki bardzo ważna jest dobra psychika.

**A jak jest poza ringiem, jaka jesteś na co dzień?**

E.M.: Jestem szczerą, zawsze byłam. Nikogo nie udaję i zawsze jestem sobą. Wiele razy mi się za to obrywało, jednak nie zamierzam tego zmieniać. Albo ktoś mnie lubi, albo nie...

**Masz jakieś życiowe wzory, inspiracje? Niekoniecznie ze świata sportu...**

E.M.: Moim wzorem do naśladowania są moi rodzice, którzy zawsze potrafili znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, zawsze mi pomagają i służą dobrą radą. Są osobami, które chcą dla mnie jak najlepiej i zawsze mogę na nich liczyć.

**A czy nie mają nic przeciwko temu, że trenujesz akurat boks?**

E.M.: Nie, rodzice nie mają nic przeciwko. Do tego bardzo mnie wspierają w moich planach bokserskich.

**Sport zajmuje Ci dużo czasu. Jak udaje Ci się pogodzić go z nauką i życiem osobistym?**

E.M.: Boks stał się w moim życiu bardzo ważny. Uczy mnie dyscypliny i pokory oraz kształtuje mój charakter. Nieraz muszę opuścić szkołę, czy odmówić spotkania ze znajomymi, jednak wiem, że muszę pogodzić te wszystkie rzeczy. Nie zawsze jest łatwo, ale chcę dawać z siebie sto procent zarówno w sporcie, jak i w nauce. Mam nadzieję, że będzie mi się to udawało.

**Masz jakieś hobby poza sportem?**

E.M.: Oprócz boksu lubię robić



zdjęcia, rekreacyjnie gram również w piłkę nożną oraz hoduję ptaki ozdobne.

**Czy swoją przyszłość wiążesz z boksem?**

E.M.: Nie myślałam jeszcze o tym, bo według mnie wszystko może się zdarzyć. Nie wiem, czy będzie to moja przyszłość. Na tę chwilę chciałabym dalej walczyć i spróbować swoich sił w boksie zawodowym.

**Jakie masz marzenia?**

E.M.: Nie posiadam jakiegoś szczególnego marzenia. W moim życiu są cele, nie marzenia. Swoją pracą staram się je osiągać. Ale naj-

bardziej chciałabym być po prostu szczęśliwa.

**Przed Tobą kolejne wyzwania. Powołanie na zgrupowanie Reprezentacji Polski w Boksie Olimpijskim to spore wyróżnienie.**

E.M.: Bardzo się cieszę, że wezmę udział w tym zgrupowaniu. Odbędzie się ono w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem, gdzie będę miała możliwość trenowania z najlepszymi zawodniczkami z Polski w mojej grupie wiekowej.

**Zatem trzymamy za Ciebie kciuki! Powodzenia!**

E.M.: Dziękuję!

Angelika Jędrzejczak

## Zdalna szkoła +

Gmina Parzęczew kolejny raz pozyskała fundusze na zakup komputerów dla swoich placówek oświatowych. Pieniądze pochodzą z projektu „Zdalna Szkoła +” prowadzonego przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Umowę o powierzenie grantu podpisano w dniu 2 października 2020 r. Na zakup sprzętu umożliwiającego prowadzenie przez nauczycieli kształcenia zdalnego, tzn. z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, gmina otrzymała 44 928,00 zł. Za

te pieniądze zakupiono 13 komputerów stacjonarnych All-In-One, które w ubiegłym tygodniu dotarły do szkół podstawowych w Parzęczewie i w Chociszewie. W tym trudnym okresie, kiedy istnieje konieczność prowadzenia nauki na odległość, najważniejszą rzeczą, zarówno dla organu prowadzącego jak i dla dyrektorów szkół jest zapewnienie nauki zdalnej na możliwie najlepszym poziomie i wszystkimi dostępnymi metodami.

Angelika Jędrzejczak



# Polita, Chicago i wyrwane fotele

Od października Stowarzyszenie Pamięć – Tożsamość – Rozwój we współpracy z Forum Inicjatyw Twórczych realizuje projekt pn. „Gdybym był bogaczem”. Dzięki realizacji projektu uczniowie ze szkół z terenu gminy Parzęczew mają możliwość zobaczyć musicale w najlepszych teatrach muzycznych w Polsce.

W projekcie zaplanowano zorganizowanie pięciu wyjazdów do wybranych teatrów muzycznych w Polsce (Łódź, Gdynia, Kraków, Wrocław, Warszawa) dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych z gminy Parzęczew. Celem projektu jest rozszerzenie oferty kulturalnej dla dzieci i młodzieży z gminy Parzęczew, pokazanie alternatywy spędzania czasu wolnego w sposób ambitny, edukacyjny, a przy tym niezwykle ciekawy. Projekt umożliwia podróż do ważnych dla kultury polskiej miast, pozwala zetknąć się z kulturą wysoką w formie przystępnej dla niewyrobionego odbiorcy.

Podróż parzęczewskiej młodzieży szlakiem polskich teatrów muzycznych rozpoczęła się 17 października. Uczniowie siódmych i ósmych klas ze szkół w Parzęczewie i Chociszewie obejrzeli spektakl „Polita” w warszawskim teatrze Buffo.

„Polita” to widowisko muzyczne stworzone na podstawie biografii jednej z największych gwiazd kina niemej – Poli Negri. Pochodząca z biednej warszawskiej dzielnicy Powiśle, przyszła aktorka, jako jedyna Polka podbiła Hollywood, porywała tłumy, była milionerką, ale jej sukcesy aktorskie nie szły w parze z osobistym szczęściem. Romans z Rudolfem Valentino został przerwany jego śmiercią. A pod koniec życia plotka o romansie z Hitlerem zniszczyła jej karierę. Musical „Polita” to nie tylko historia życia tej wybitnej artystki, to także opowieść o Ameryce tamtych lat – czasów prohibicji i Wielkiego Kryzysu, o wszechobecnych, wścibskich dziennikarzach, o europejskich salonach i czasach Trzeciej Rzeszy. Połączenie wirtualnej dekoracji z rzeczywistymi rekwizytami przyniosło wspaniałe efekty. „Polita” w 3D to nowatorskie odkrycie Janusza Józefowicza, który w swoim spektaklu znakomicie połączył filmowy język z teatralnymi scenami. Musical został uhonorowany Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Musicalowym w Deagu (Korea Pd.) za najlepszy musical,

a Natasza Urbańska otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki musicalowej.

Kolejnym punktem w projekcie był wyjazd do krakowskiego teatru Variete. Najmłodsza krakowska scena jest instytucją artystyczną, w której tworzy i upowszechnia się sztukę rozrywkową przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów i poziomu artystycznego godnego największych scen musicalowych. W ciągu 6 lat od powołania Variete zrealizowano tu już 10 premier teatralnych, w tym 2 musicalowe na licencji broadwayowskich agencji operujących prawami autorskimi na całym świecie – „Legalna Blondynka” (reż. Janusz Józefowicz), „Chicago” (reż. Wojciech Kościelniak).

To właśnie musical „Chicago” obejrzała parzęczewska młodzież. Akcja spektaklu rozgrywa się w 1929 roku, gospodyni domowa – Roxie Hart wierzy, że jej życie odmieni się za pomocą śpiewu i tańca. Jej jedynym pragnieniem jest podążać w ślady gwiazdy kabaretu – Velmy Kelly. Gdy obie lądują w więzieniu, Roxie otrzymuje niepowtarzalną szansę, by spełnić swoje marzenia... Morderstwo, chciwość, wyzysk i zdrada, świat, którym rządzi pieniądź, kłamstwo i manipulacja okraszone nieoczywistym poczuciem humoru – tak w kilku słowach można przedstawić fabułę musicalu.

Mimo przeciwności związanych z pandemią udało się też zorganizować wyjazd do Teatru Muzycznego w Łodzi na spektakl „Prosimy nie wrywać foteli”. Musical w reżyserii Jakuba Szydłowskiego utrzymany jest w konwencji żywiołowego i zabawnego „wykładu” na temat historii rock’n’rolla, popu, rocka, twista, muzyki soul i wielu innych gatunków muzycznych minionego stulecia w formie lekkiego widowiska z nowoczesnymi wizualizacjami i efektami specjalnymi. W programie inscenizowanego koncertu znalazły się przeboje, które doprowadzały do zbiorowej histerii słuchaczy na całym świecie, a z ich wykonawców – Beatlesów, Elvisa, zespołu Queen – uczyniły nieśmiertelnymi.

Parzęczewska młodzież usłyszała takie przeboje jak „Do You Love Me” zespołu The Beatles, „Mamma Mia” ABBY czy „We Found Love” Rihanny. Nie zabrakło największych przebojów Elvisa Presleya i Blues Brothers. „Pojawiły się”

również nasze rodzime gwiazdy: Skaldowie, Maanam, Maryla Rodowicz, Anna Jantar, czy... Boys i Weekend. Aranżacje przebojów przypominają anegdoty dotyczące zwyczajów, mody, gustów czy ploteczek o sławnych zespołach i żyjących w tamtych latach artystach.

Każdy z obejranych dotąd musicali bardzo podobał się młodym widzom, w wielu z nich wzbudził zainteresowanie formą musicalową i teatrem w ogóle.

W związku z panującą sytuacją kolejne wyjazdy zostały zawieszono do grudnia.

Projekt „Gdybym był bogaczem... Darmowe wyjazdy do teatrów muzycznych” zorganizowany przez Stowarzyszenie Pamięć – Tożsamość – Rozwój we współpracy z Forum Inicjatyw Twórczych w Parzęczewie jest sfinansowany ze środków Fundacji PZU.

Dominika Patyk

WSPÓLORGANIZACJA PROJEKTÓW KULTURALNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO  
ROK ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II ŁÓDZKI DOM KULTURY

MARZĄTKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO  
ŁÓDZKI DOM KULTURY  
ŁÓDZKIE  
ŁÓDZKI DOM KULTURY

Dofinansowano ze środków Łódzkiego Domu Kultury – Instytucji Kultury Samorządu Województwa Łódzkiego

Karol Wojtyła  
**BRAT NASZEGO BOGA**  
TEATR CZYTANY

Nagranie audio dostępne będzie na stronie internetowej [www.foruminicjatyw.pl](http://www.foruminicjatyw.pl) od 15 listopada 2020

Ze względu na pandemię prezentacja spektaklu w FIT odbędzie się w późniejszym terminie.



# Mała książka – wielki człowiek **Pamiętamy!**

Serdecznie witamy pierwszych młodych uczestników projektu pn. „Mała książka - wielki człowiek”, realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Dalikowie we współpracy z Instytutem Książki w Krakowie. Celem projektu jest popularyzacja czytelnictwa wśród dzieci w wieku przedszkolnym.

Mamy już pierwszych czytelników, którzy wzięli udział w projekcie i zapisali się do bibliotek w Domaniewie i Dalikowie. Są to: Maja Andrysiak, Kornelia Barańska, Lena Jabłońska, Lidia Garnus, Kornelia Garnus, Julia Urbańska, Oliwia Krawczyk, Alicja Gębicka, Roxana Gębicka, Amelia Radomska, Oliwia Kopczyńska, Julia Klim, Lena Seweryniak, Alex Stasiak, Tomasz Gawęda, Marcel Beniak i Lena Olczyk.

Projekt „Mała książka - wielki człowiek” skierowany jest do dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Rodzic razem z dzieckiem przychodzi do GBP w Dalikowie lub Filii Bibliotecznej w Domaniewie, zakładają kartę czytelnika i po wypożyczeniu książek otrzymują tzw. Wyprawkę czytelnica, w skład której wchodzi: Karta Małego Czytelnika, naklejki oraz książka pt. „Pierwsze czytanki” wraz z poradnikiem dla rodzica. Po uzbieraniu 10 naklejek młody czytelnik otrzymuje Dyplom Superczytelnika.

W okresie pandemii działalność bibliotek przeniosła się siłą rzeczy do rzeczywistości wirtualnej. Na naszej stronie internetowej obeerzć można wystawę poświęconą procesowi odzyskiwania przez Polskę niepodległości oraz spuściznie II Rzeczypospolitej.

W wystawie zawarty jest materiał naukowy przygotowany z inicjatywy Biura Programu „Niepodległa”, autorami plansz są: dr Sebastian Adamkiewicz (muzealnik i adiunkt w dziale historycznym Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi) oraz Anna Bińkowska (Biuro Programu „Niepodległa”), zaś konsultantem historycznym - dr hab. Paweł Grata, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ekspozycja składa się z 11 plansz. Przedstawiają one wysiłki Polaków, które doprowadziły do odzyskania niepodległości oraz powstania II Rzeczypospolitej.

Wszystkich naszych wiernych czytelników prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość i życzymy dużo zdrowia, pogody ducha w tych trudnych czasach.

*Ewa Bugajna*



## Pasowanie na Super Przedszkolaka i Starszaka

„Rzecz to wielka niesłychanie, gdy starszakiem się zostanie...” – doskonale o tym wiedzą dzieci z Zespołu Przedszkolnego w Wartkowicach, które 28 i 29 października zostały uroczysto pasowane na Super Przedszkolaka i Starszaka. Pasowanie to wyjątkowa uroczystość w życiu dzieci a w szczególności dla tych, które we wrześniu tego roku po raz pierwszy rozpoczęły swoją przygodę z przedszkolem.

Tradycja ta od lat wpisana jest w harmonogram uroczystości przedszkolnych. Jednak po raz pierwszy na uroczystości zabrakło rodziców. Ze względu na obecną sytuację rodzice

nie mogli uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu. Występy przedszkolaków zostały zarejestrowane na kamerze i nagrane na pamiątkę, by dzieci wspólnie z rodzicami w domowym zaciszu mogli obeerzć przedstawienie.

Podczas uroczystości mali artyści z dumą zaprezentowali swoje umiejętności w jesiennym montażu słowno-muzycznym – dając tym samym dowód, jak dużo już potrafią. Były więc piosenki, wierszyki, zabawy ruchowe i tańce. Po części artystycznej, dzieci złożyły uroczyste ślubowanie: zgodnie bawić się w przedszkolu, przychodzić

każdego dnia z uśmiechem, słuchać pani i pomagać kolegom, być dzielnym super przedszkolakiem i starszakiem. Następnie Pani Dyrektor „magicznym ołówkiem w maseczce” dokonała aktu pasowania i wręczyła pamiątkowe dyplomy.

Dla wszystkich dzieci i pracowników przedszkola były to niezapomniane chwile, pełne emocji i pozytywnych wrażeń. Przedszkolaki pomimo iż mają niewiele lat dzielnie uczestniczą w życiu naszej społeczności, chętnie działają w grupie, bawią się i uczą mimo obecnej sytuacji epidemiologicznej.

*Isabela Strzałkowska*



Początek listopada w polskiej kulturze to czas zadumy, wspominamy wówczas naszych bliskich zmarłych. To jest też czas, kiedy warto przypomnieć jakimi ludźmi byli, co udało im się zrobić, co im zawdzięczamy. Na przełomie dwóch lat 2019 i 2020 straciliśmy dwie wspaniałe kobiety, matki, działaczki na rzecz lokalnych społeczności.

W 2019 roku w tragicznym wypadku w wieku 46 lat zginęła Ilona Rafalska. Od 2010 roku była radną Sejmiku Województwa Łódzkiego z ramienia Platformy Obywatelskiej. Pełniła funkcję wiceprzewodniczącej klubu radnych Koalicji Obywatelskiej. Zawodowo związana ze Starostwem Powiatowym w Zgierz jako naczelnik wydziału Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych. Pracowała również w komisjach: Nauki, Kultury i Sportu oraz Ochrony Zdrowia, Rodziny i Polityki Społecznej. Pani Ilona była niezwykle zaangażowaną w życie lokalnej spo-

łeczności osobą. Szczególnie swoje działania kierowała do osób starszych, kobiet i dzieci. Zapamiętamy ją jako wечно uśmiechniętą, niezwykle charyzmatyczną i empatyczną osobę.

W 2020 roku w wieku 58 lat odeszła od nas niespodziewanie Barbara Kaczmarek - Wójt Gminy Zgierz. Niemal 20 lat była pracownikiem Powiatowego Urzędu Pracy w Zgierz. W kadencjach 2006-2010 pełniła funkcję Przewodniczącej Rady Gminy Zgierz, a w drugiej 2010-2014 była Członkiem tejże Rady. W roku 2014 mieszkańcy wybrali Panią Barbarę na Wójt Gminy Zgierz. Funkcję tę pełniła do 24 lutego 2020 r. W naszej pamięci pozostanie przede wszystkim jako zaangażowana w życie mieszkańców gminy kobieta, dzięki której Gmina Zgierz zmieniła swoje oblicze poprzez szereg inwestycji, które skutecznie wdrażała.

*Ewelina Madejska*





# Doścignąć Moneta...

W Idzikowicach, w niewielkiej wsi w gminie Dalików, nieśmiało zza drzew wygląda budowla, która przypomina zamek. Przez 30 lat kamień po kamieniu pewien listonosz budował muzeum po to aby znaleźć miejsce dla prawdziwej sztuki, którą notabene tworzy sam. Aleksy Matczak malarz, rzeźbiarz, poeta i pisarz. W swoich zbiorach ma ponad 500 obrazów, choć mówi, że namalował ich już koło tysiąca. Te podarowane rozjechały się we wszystkie strony świata.

**Pan swoich obrazów nie sprzedaje?**

Za bardzo kocham swoje obrazy

twórczości.

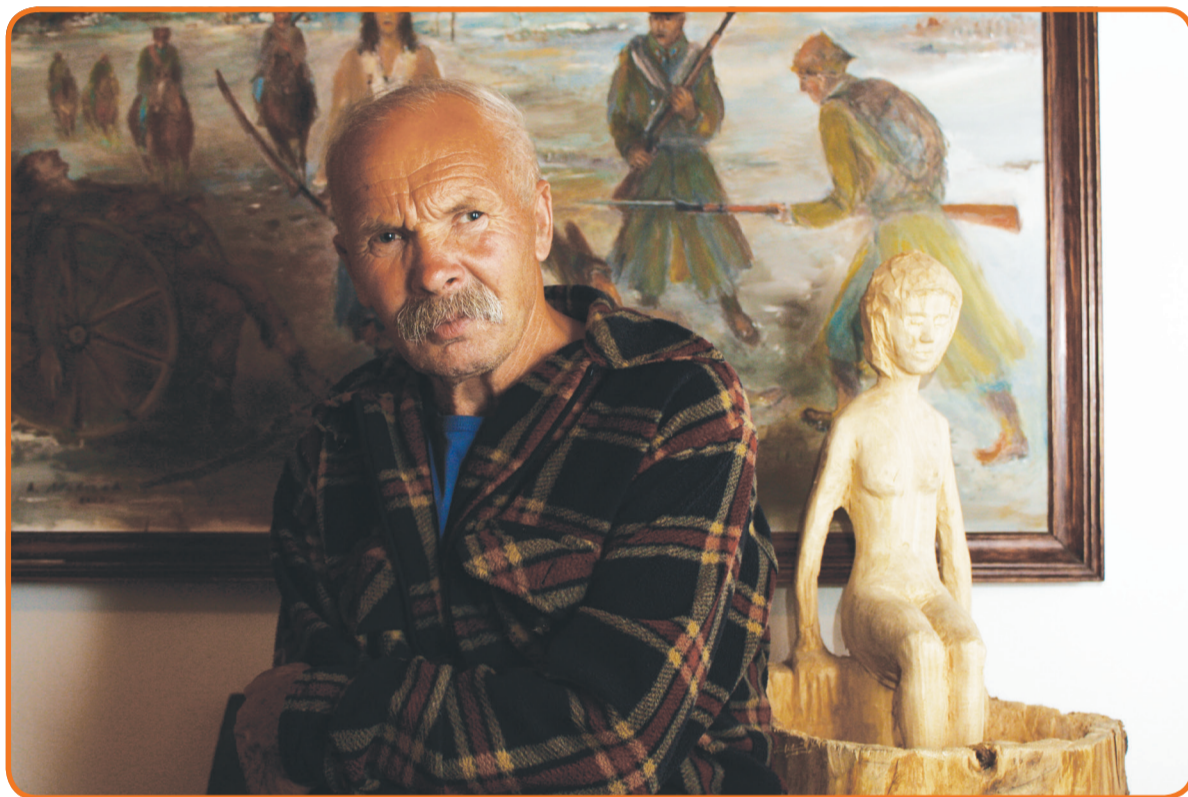
**Galeria sztuki na wsi to zapewne dla wielu ludzi antynomiczne stwierdzenie. A pan pokazał, że właśnie nie, że to co wydaje się nie mieć prawa bytu, sprawdza się doskonale.**

Budowałem galerię przez 30 lat. Do każdego wnętrza kamienia zająłem, każdy wmurowałem. Było wielu, którzy twierdzili, że to głupota jest, że przysłowiowy kot z kulawą nogą na taką wieś nie przyjedzie. Ale z drugiej strony w czym ta wieś gorsza jest od miasta? Tak więc galeria istnieje i wiele osób do niej zagląda.

moją pasją jest historia to przywieźli mi zdjęcia, różne materiały, które na pewno w jakiś sposób wykorzystam w mojej powieści. Myślę też, że pewnie powstanie obraz poświęcony ich przodkowi.

**Często Pan w swojej twórczości upamiętnia osoby, które są dla Pana z jakiegoś powodu ważne?**

Zdarza się, że upamiętniam w ten czy inny sposób osoby, które w jakiś szczególny sposób zapisały się czy to na kartach historii, czy są dla mnie źródłem inspiracji, no są po prostu ważne. Panią Poświatowską, której twórczość niezwykle cenię, namalowałem i poświęciłem jej wiersz.



i nie potrafię się z nimi rozstać. Nie po to budowałem galerię, aby sprzedawać swoje obrazy, tu jest ich miejsce, tu jest zawarta w nich częśćka mnie, moje serce i chciałbym, aby tu pozostały. Choć przyznaję, że raz na jakiś czas tworzę listę osób, którym chcę taki obraz podarować.

**Mimo, że mógłby Pan zgromadzić sporą fortunę.**

Mimo, to. Ja bardzo lubię swoje życie, może nie ubogie, ale na pewno bardzo skromne. Ta fortuna na nic by mi się zdała. Nic mnie nie rozprasza. Dzięki temu mogę poświęcić się tworzeniu. Sztuce. Bo nic nie może stać na przeszkodzie

**Jaka jest zatem reakcja ludzi, którzy przyjeżdżają obejrzeć Pańską twórczość?**

Ludzie przyjeżdżają do mnie nawet zza granicy. I nie ważne, czy to grupy czy osoby prywatne, wszyscy są zaszokowani, ale ja się nie dziwię temu, bo tutaj na takiej wsi nikomu nieznaney, niewidocznej są takie zbiory. Jeden profesor podsumował, że musiałem się kilka razy urodzić, żeby to wszystko same-mu zrobić. Ostatnio też odwiedziła mnie rodzina dziedzica Idzikowic. Nie mogli wyjść z podziwu, że to wszystko stworzył jeden człowiek. A, że słyszeli, że oprócz malarstwa

**Zdaje się, że nie tylko jej. Napisał Pan także wiersz o radzieckim oficerze, który chyba przewidział Pańską przyszłość.**

To prawda. Gdy miałem 8 czy 9 lat byłem na ziemiach odzyskanych w odwiedzinach u rodziny. Drogi były pokryte asfaltem, więc wziąłem kredę do ręki i malowałem te wszystkie okrucieństwa wojny, Hitlera, Stalina, stopy uciętych głów. Już wtedy byłem małym dokumentalistą wojny. I na te moje rysunki patrzył oficer wojsk radzieckich. Tych jego słów do końca życia nie zapomnę „chudożnikiem budiesz malczuku...”. Tak mi zapadły głęboko w podświadomość, że to będzie moja droga w życiu i już z niej nie zszedłem. Dlatego czułem wobec tego oficera dług i o tym też jest mój wiersz.

**Oprócz malarstwa pisze Pan powieści, wiersze. Do niedawna był Pan Radnym Gminy Dalików i sołtysem z blisko 40-letnim stażem. Zajmuje się Pan domem i pielęgnuje ogromną działkę. Jak jedna osoba może to wszystko pogodzić zwłaszcza, że doba ma tylko 24 godziny?**

Da się, trzeba sobie wszystko dobrze poukładać. Jak to mówią samo z nieba nie spadnie. Dlate-

go rano piszę, wieczorami maluję, a w ciągu dnia zajmuje się codziennymi sprawami. Ja się wywodzę z bardzo ubogiej rodziny i jak to mówią: ubogie dzieciństwo to jest największa szkoła życia. I tak zo-

w. cechuje chęć i siła, i wiara w zwycięstwo. W końcu zwycięża i ma poczucie, że życia nie zmarnował.

**Jest pan skromnym człowiekiem, ale o swoim talencie mówi pan głośno i wystawia go do publiczności...**

Ludzie lubią się chwalić, że zrobili to, osiągnęli tamto. A ja mam taka maksymę „pokaż co robiłeś, to ci uwierzę”. Dlatego pokazuję ten swój dorobek. To co widzę, co czuję. Niech obrazy przemawiają za mnie.

**Mówi Pan, że będzie malował i pisał dopóki starczy mu sił. A ma pan związane z tym marzenia?**

Chciałbym ukończyć powieść, gdybym doczekał jej wydania to byłoby coś wspaniałego. Jeśli nie może jacyś łowcy talentów kiedyś trafią na moje zapiski i zrobią z nich użytek.

Teraz powstaje kolejna publikacja związana z moimi obrazami, kalendarz wydany przez Lokalną Grupę Działania „PRYM”. Gromadzę cią-



stałem wychowany, że trzeba dawać z siebie wszystko w każdej sferze. A jak już się nie może, to lepiej się do tego wcale nie zabierać. Pięć kadencji byłem radnym i 38 lat sołtysem, ale mam już swoje lata i zrezygnowałem z pełnienia tych obowiązków. Człowiek te posiedzenia przeżywał, na samopoczucie miały wpływ. Zrezygnowałem by móc poświęcić się wyłącznie tworzeniu. Teraz odżyła we mnie chęć tworzenia dzieła literackiego. Wartościowe to są tematy o bitwie pod Dalikowem, dotarłem do takich wydarzeń, do takich wspomnień, o których nie wiedzą nawet historycy. Dzięki mnie to ożyło. I chciałbym to skończyć.

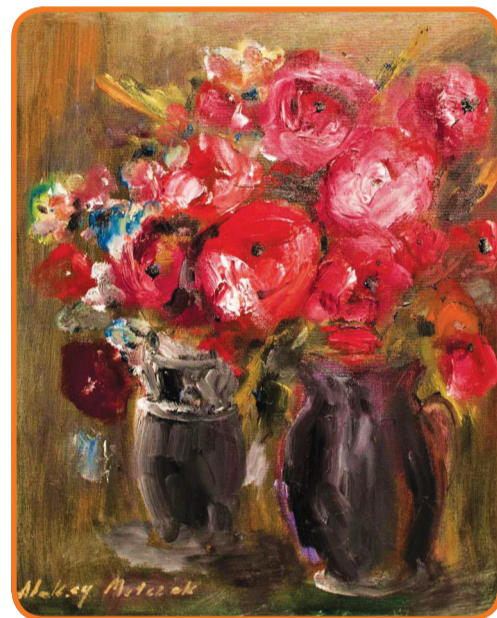
**Często określa się Pan mianem Syzyfa XXI wieku. Tyle, że temu mitycznemu wdroić kamienia na górę się nie udało. Pan swoją galerię zbudował. Jak mam rozumieć to porównanie?**

No właśnie temu mitycznemu Syzyfowi się nie udało, a ja sam sobie zadaje pytanie jak to zrobiłem, jak mi się udało ukończyć jedno z najważniejszych dzieł mojego życia, tę galerię? Obaj walczyliśmy z kamieniem, tylko, że Syzyfa XXI

gle moje obrazy, w tym roku chyba namalowałem ich ze 30, żeby ta moja spuścizna była jak największa. Bardzo lubię odtwarzać wydarzenia historyczne, batalistyczne. Lubię także malować kwiaty, bo czy może być coś piękniejszego? Weźmy takie maki czy nenufary. I właśnie mam takie marzenie z tym nenufarami związane, Monet namalował około 250 nenufarów... A ja chciałbym doścignąć Moneta...

**I tego Panu z całego serca życzę.**

Ewelina Madejska



# Nie ma metody na śmieci

Wiele miast i gmin w całej Polsce zmagają się z wysokimi kosztami odbioru odpadów. Ceny wynikające z przetargów niejednokrotnie przekraczają możliwości danego samorządu. Dodatkowo burmistrz i radni nie mają żadnej swobody w kształtowaniu lokalnej polityki odpadowej. Z kolei firmy zmagają się z ogromnym problemem dotyczącym zbicia odpadów. Brakuje stabilności prawa, a w całej Polsce zaniedbano budowę spalarni, których jest zbyt mało. Ogromnym problemem okazuje się coraz wyższa opłata marszałkowska, ponieważ w krótkim czasie wielokrotnie wzrosła. Tymczasem za odbiór śmieci płać mieszkańcy, a wszystkie wspomniane uwarunkowania powodują, że stawki opłat dla nich trzeba podwyższyć nawet o kilkaset procent. Problem nie omija również gmin powiatu pabianickiego w tym Konstątkowa Łódzkiego.

Jednocześnie samorządowcy w całym kraju od dawna wiedzą, że nie ma idealnej metody pobierania opłat za śmieci. Każde z rozwiązań wprowadzonych przez ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ma swoje wady i zalety. Mamy jednak cztery możliwości naliczania stawek: „od osoby”, „od wody”, „od powierzchni” i „od gospodarstwa domowego”. Żadna z nich nie uwzględnia wagi faktycznie wytworzonych śmieci.

## Metoda I – stawka uzależniona od liczby osób zamieszkujących nieruchomość

Przeanalizujemy pierwszą z metod zależną od liczby osób zamieszkujących nieruchomość – jest najczęściej wybierana, zrozumiała dla mieszkańców i zgodna z zasadą, że więcej osób w rodzinie produkuje więcej śmieci. Jej mankamentem jest potrzeba weryfikacji liczby osób zajmujących daną nieruchomość – a mieszkańcy nie zawsze

uczciwie składają deklaracje. Ze względu na dużą zmienność danych (narodziny, zgony, migracje, wynajem) i konieczność prowadzenia kontroli, metoda ta jest kosztowna w obsłudze.

## Metoda II – stawka naliczana według zużycia wody

Możliwość naliczania opłat za śmieci według ilości zużytej wody w ostatnim czasie staje się metodą coraz bardziej popularną i coraz częściej wybieraną przez samorządy. Jej zaletą jest łatwość ustalenia, ile litrów wody dostarczono do danej nieruchomości. Wadą to, że nie wszystkie lokale są objęte siecią wodociągową i opomiarowane licznikami. Zmiany ilości zużywanego wody (np. związane z porą roku) powodują zaś dużą zmienność w wysokości opłat za śmieci. Koszty administracyjne podnosi konieczność zbierania deklaracji od mieszkańców.

## Metoda III – stawka ustalona dla gospodarstwa domowego

Metoda ustalająca jedną stawkę dla gospodarstwa domowego nie bierze pod uwagę liczby osób wspólnie zamieszkujących, masy wytwarzanych odpadów, powierzchni lokalu lub zużycia wody. Jej wysokość ma charakter ryczałtowy, czyli opłata jest taka sama dla każdego gospodarstwa domowego. Sposób naliczania opłaty jest prosty, co z kolei obniża koszty obsługi systemu deklaracji i kontroli. Niestety, niesprawiedliwe wydaje się to, że dla jednoosobowych gospodarstw domowych koszt wywozu odpadów jest wysoki, dla wieloosobowych rodzin wydaje się zaniżony.

## Metoda IV – stawka uzależniona od powierzchni mieszkania/domu

wynosi 633.683,00 zł. Zakres realizowanych prac obejmuje renowację dwóch zbiorników wodnych zlokalizowanych w zachodniej części zabytkowego parku, budowę alejki z niesortu granitowego wraz z naprawą istniejących alejek, zagospodarowanie terenu, prace w zieleni polegające na wycince drzew, krzewów, pracach pielęgnacyjnych – leczniczych w drzewostanie parkowym, sadzeniu nowych drzew i krzewów, wykonaniu klombu z tyłu pałacu, obsadzeniu runa gajów geofitami i bylinami, regeneracji trawników oraz budowie systemu nawodnień dla terenów zieleni. Celem realizacji zadania jest uzyskanie

Naliczanie opłat w zależności od powierzchni mieszkania czy domu budzi najczęściej wątpliwości. Łatwo ustalić wysokość stawki, ale w metodzie tej nie bierze się pod uwagę ilości śmieci powstających na danej nieruchomości. Może przecież być tak, że w dużym mieszkaniu lub domu mieszka tylko jedna osoba, która wytwarza niewiele odpadów, natomiast całkiem małą powierzchnię zajmuje kilkuosobowa rodzina, która produkuje znaczne ilości różnorodnych śmieci.

## Wybór sposobu naliczania opłat i wysokość stawki

Ostatecznie metodę ustalania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi wybiera Rada Miejska i to ona ustala wysokość stawki. Radni biorą pod uwagę: liczbę mieszkańców zamieszkujących gminę, ilość wytwarzanych na jej terenie śmieci oraz koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Przede wszystkim muszą jednak pamiętać, że system odbioru odpadów powinien się sam finansować, a zasadą powinno być to, że gmina do niego nie dopłaca. Obecnie w Konstątkowie Łódzkim podstawowa stawka za odbiór śmieci wynosi 23,90 zł, ale żeby zbilansować system powinna wynosić 35,00 zł. Dlaczego? Bo z roku na rok produkujemy coraz więcej śmieci, więc gmina powinna zbierać na ich wywóz więcej pieniędzy.

## Śmieci miało być mniej – jest zdecydowanie więcej

W Konstątkowie Łódzkim szacowano, że po wyłączeniu firm z systemu odbioru odpadów komunalnych, gmina będzie odbierać o ok. 200 ton śmieci mniej niż wcześniej. Tymczasem okazało się, że w okresie od kwietnia do sierpnia br. zebrano o 978,188 Mg odpa-

Wprowadzane w ostatnich latach ogólnopolskie zmiany prawa w zakresie gospodarowania odpadami spowodowały znaczący wzrost stawek opłat za śmieci, które muszą płacić mieszkańcy. Wynika to między innymi z tego, że zgodnie z przyjętym w Polsce prawem, od 2020 roku wszyscy obowiązkowo segregujemy śmieci. Niestety, wraz z obowiązkiem segregacji odpadów, rosną również ceny za ich wywóz.

Od 1 kwietnia 2020 r. każdy prowadzący działalność gospodarczą w Konstątkowie Łódzkim musi podpisać umowę na odbiór odpadów komunalnych. Jeśli posesja łączy funkcje – czyli ma mieszkańców i jednocześnie jest tam prowadzona firma, to muszą być podpisane dwie odrębne umowy na odbiór śmieci. Odpady muszą być segregowane! Nie wolno mieszać śmieci domowych i firmowych.

dów więcej. Dlaczego do miejskich kubłów trafia średniomiesięcznie znacznie więcej odpadów niż planowano? Wzrost ich ilości związany jest z trwającą pandemią, ale także z wzrostem zamożności społeczeństwa. Więcej kupujemy w sklepach internetowych, a zamówione przez nas produkty i towary są opakowane w dodatkowe folie bąbelkowe i kartony oraz zabezpieczone taśmą i opatrzone listami przewozowymi. To wszystko wyrzucamy później do kosza.

Kolejną przyczyną jest to, że według danych GUS w Konstątkowie Łódzkim mieszka ponad 18 200 osób. Zameldowanych jest jedynie 17 577, a zadeklarowanych w systemie odbioru odpadów już tylko 16 347. Oznacza to, że deklaracji śmieciowych nie wypełniło około 1860 mieszkańców. A zatem mieszkańcy, którzy uczciwie i regularnie płać za śmieci ponoszą koszt wywozu odpadów wyprodukowanych w całym mieście, także przez przyjaciół, znajomych, sąsiadów, którzy nie wypełnili deklaracji śmieciowych i unikają opłat.

## Wszyscy powinniśmy wypełnić deklaracje śmieciowe

Opłaty za śmieci mogłyby być niższe, jeśli wszyscy konstątkowianie rzetelnie wypełniliby deklaracje śmieciowe i gdyby koszt ich

wywozu został sprawiedliwie podzielony między wszystkich mieszkańców. Wciąż zdarzają się jednak osoby, które zapominają lub unikają wypełnienia tego dokumentu, dlatego Urząd Miejski w Konstątkowie Łódzkim prowadzi weryfikację danych zawartych w deklaracjach śmieciowych i sprawdza liczbę mieszkańców poszczególnych nieruchomości.

## Apel o zakupy przemyślane pod kątem „ślądu śmieciowego”

Od tego, w jaki sposób śmieci podzielone są już w domu, zależy to, ile z nich poddanych zostanie recyklingowi. Prawidłowa segregacja to redukcja ilości odpadów zmieszanych, co z kolei przekłada się też na niższe koszty ponoszone przez gminę, czyli nas wszystkich i stwarza większą szansę na ponowne wykorzystanie odpadów w ramach recyklingu. - Serdecznie dziękujemy wszystkim konstątkowianom, którzy regularnie prowadzą wzorową selekcję odpadów. Segregując odpady każdy z nas może przyczynić się do poprawy jakości powietrza, gleby i wody, ograniczenia ilości odpadów w swoim otoczeniu, a także zmniejszenia kosztu odbioru śmieci w całym mieście! – podkreśla Urząd Miejski w Konstątkowie Łódzkim.

Marlena Kamińska

# Rewaloryzacja Zabytkowego Parku w Starym Gostkowie

Gmina Wartkowice 9 lipca 2020 roku podpisała umowę z firmą DREWZEL z Wojśławic, prowadzoną przez Pana Gabriela Skrzypczyńskiego. Umowa dotyczyła realizacji zadania pn. „Rewaloryzacja Zabytkowego Parku w Starym Gostkowie” dofinansowanego ze środków finansowych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Całkowita wartość zadania stanowi kwotę 1.010.492,23 zł, w tym środki finansowe z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w łącznej kwocie 904.549,00 zł, z czego kwota pożyczki wynosi 270.866,00 zł, kwota dotacji

wynosi 633.683,00 zł. Zakres realizowanych prac obejmuje renowację dwóch zbiorników wodnych zlokalizowanych w zachodniej części zabytkowego parku, budowę alejki z niesortu granitowego wraz z naprawą istniejących alejek, zagospodarowanie terenu, prace w zieleni polegające na wycince drzew, krzewów, pracach pielęgnacyjnych – leczniczych w drzewostanie parkowym, sadzeniu nowych drzew i krzewów, wykonaniu klombu z tyłu pałacu, obsadzeniu runa gajów geofitami i bylinami, regeneracji trawników oraz budowie systemu nawodnień dla terenów zieleni. Celem realizacji zadania jest uzyskanie

czytelnych wewnątrz parkowych i wykreowanie scenarii parkowych kształtujących spójność historycznego charakteru obiektu. Rewaloryzacja zabytkowego parku w Starym Gostkowie pozwoli zachować walory historyczne tego obszaru, zwiększyć potencjał kulturowy gminy oraz wpłynie pozytywnie na rozwój życia społecznego, rekreacji i turystyki obszaru. Kompleks zespołu pałacowo parkowego w Starym Gostkowie wpisany jest do rejestru zabytków pod pozycją 706/202/A.

Planowany termin zakończenia prac to 25 listopada 2020 roku.

Sylwia Sikora



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ  
W ŁODZI



# Gmina Zgierz rozbuduje oświetlenie

29 października br. została zawarta umowa na zadanie inwestycyjne pn.: „Zastosowanie energooszczędnego oświetlenia dróg publicznych na terenie Gminy Zgierz – I etap”, pomiędzy Marszałkiem Województwa Łódzkiego - Grzegorzem Schreiberem i Wójtem Gminy Zgierz - Wioletą Głowacką. Zadanie zostanie sfinansowane ze środków w ramach Działania IV.3.1 Ochrona Powietrza – ZIT z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. Wysokość dofinansowania, jakie otrzymała gmina, to blisko 1,2 mln zł, co stanowi 80 % kosztów całej inwestycji.

Projekt obejmuje budowę energooszczędnego oświetlenia dróg publicznych na terenie gminy Zgierz,

wzdłuż gminnych dróg: na odcinku Bądków - Kotowice, Biała - Cyprianów, w miejscowości Janów, przy ul. Maków Polnych w miejscowości Łągiewniki Nowe oraz ul. Zagajnikowej w miejscowości Smardzew.

W ramach prac zostanie wykonane nowe, energooszczędne oświetlenie uliczne w technologii LED. Dodatkowo, system oświetlenia w dwóch lokalizacjach w Łągiewnicach Nowych i Smardzewie, będzie wyposażony w inteligentny system sterowania. - Inwestycja ta pozwoli na znaczne obniżenie ilości zużywanej energii elektrycznej, a co za tym idzie duże oszczędności w gminnej kasie z tytułu opłat za oświetlenie naszych dróg - mówi Wioleta Głowacka.

Jolanta Łęczewska



## Inwestycja w ekologię na terenie oczyszczalni ścieków w Wartkowicach

Gmina Wartkowice realizuje zadanie pn. „Zaprojektowanie, dostawa i montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy do 50 kW na potrzeby oczyszczalni ścieków w Wartkowicach” dofinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Planowana inwestycja obejmuje instalację na gruncie ogniw fotowoltaicznych o łącznej mocy do 50 kW wraz z modernizacją abonenckiej stacji transformatorowej na terenie obiektu użyteczności publicznej jakim jest Oczyszczalnia Ścieków w Wartkowicach. Na terenie oczysz-

czalni ścieków zlokalizowany jest również Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Zakres robót obejmuje m.in.:

- budowę instalacji fotowoltaicznej na gruncie z 156 szt. modułów fotowoltaicznych 320 kWp o łącznej mocy 49,92kWp,
- budowę doziemnych instalacji infrastruktury technicznej,
- budowę rozdzielnic nN AC, rozdzielnic DC, Inwerterów,
- wymianę rozdzielnic nN nasłupowej stacji elektroenergetycznej,
- wykonanie połączeń wyrównawczych.

Wyżej wymieniona instalacja fotowoltaiczna wykorzystywać będzie energię słoneczną do produkcji energii elektrycznej i zostanie podłączona do istniejącej sieci dystrybucyjnej poprzez instalację użytkownika. Energia elektryczna produkowana będzie na potrzeby własne obiektu.

Koszt całkowity zadania wynosi 254 782,20 zł w tym dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w kwocie - 165 712,00 zł.

Krzysztof Kubiak

## Ponad 23 tys zł dotacji na uruchomienie działalności

Pieniądze, wsparcie pomostowe oraz szkolenia i doradztwo w biznesie. Taką pomoc można uzyskać w ramach projektu „Srebrny Biznes – rozwój przedsiębiorczości na terenie Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego”.

Projekt jest przeznaczony dla osób powyżej 30 roku życia, które mieszkają na terenie Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego, a więc także dla osób z Aleksandrowa Łódzkiego. W ramach projektu można otrzymać jednorazową dotację w wysokości 23 050 zł na uruchomienie działalności gospodarczej, wsparcie pomostowe w wysokości 2 250,00 zł na miesiąc (przez maksymalnie 12 miesięcy) oraz 48 godzin szkoleń biznesowych, a także wsparcie doradców ds. biznesplanów.

Składanie dokumentów rozpoczyna się 20 listopada i potrwa do 15 grudnia, ale może zakończyć

się wcześniej, obowiązuje bowiem limit 30 wniosków. Komu nie uda się tym razem, może przygotować się do III edycji projektu, która zostanie ogłoszona prawdopodobnie w styczniu przyszłego roku.

Formularze rekrutacyjne można składać w HRP ul. Tymienieckiego 19a, 90-349 Łódź w godz. 9-15 lub elektronicznie: olga.kucharska@hrp.com.pl.

Pytania można kierować do Olgi Kucharskiej – tel. kom.: 531 561 633, mail: olga.kucharska@hrp.com.pl.

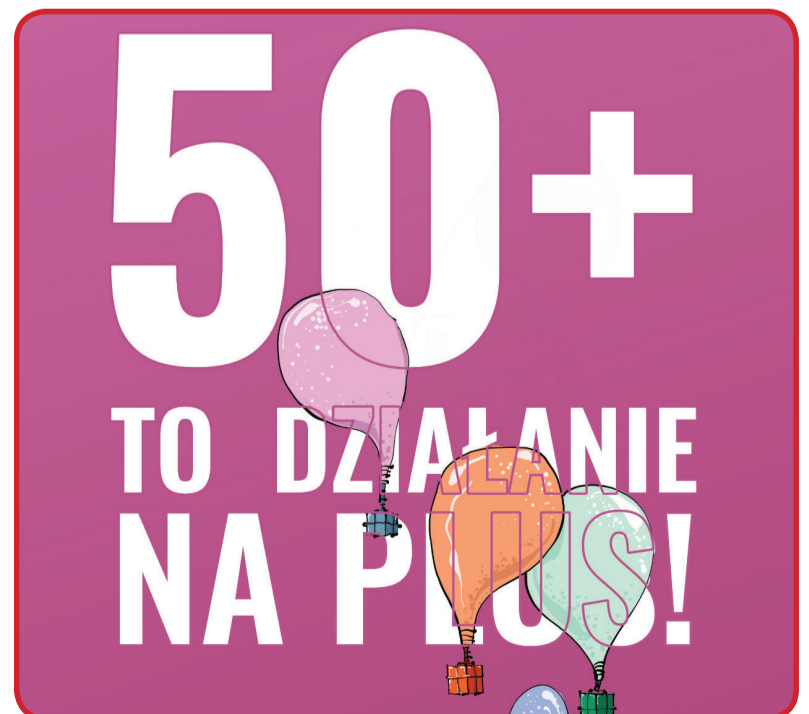
Formularze do pobrania na stronach: hrp.com.pl/projekty/srebrny-biznes/ oraz www.ops@opsal.pl w zakładce Srebrny Biznes 50+.

Projekt realizowany przez HRP Group Sp. z o.o. oraz partnerów projektu: Miasto Łódź i Gminę Aleksandrow Łódzki.

bar



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ  
W ŁODZI



# Rewitalizacja skweru przy ul. Tureckiej w Uniejowie

W dniach poprzedzających obchody Święta Niepodległości dobiegły końca porządki na placu przy zejściu do kładki nad Wartą. Teren dawnego parkingu z trylinki, a od wakacji do jeszcze niedawna - plac budowy, ukryty za ścianą blaszanych przęsł, został na nowo zagospodarowany. Plac, dzięki przeprowadzonej przez samorząd gminy rewitalizacji, zmienił się nie do poznania, zarówno pod względem estetyki, jak i funkcjonalności. Wraz z nową kładką, a wkrótce także w otoczeniu powstających wzdłuż obu brzegów rzeki bulwarów (przyp. red. które opisaliśmy w poprzednim numerze „Do Rzeczy”), skwer „przy Tureckiej” ma szansę wreszcie być wizytówką Uniejowa. Można go nazwać bramą do miasta: oby spodobał się jego Mieszkańcom, a Gości - witał, zachęcał, by usiąść, odpocząć i z chęcią tu wrócić!

Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, dot. zagospodarowania placu przy ul. Tureckiej w Uniejowie, przeprowadzono pod koniec ubiegłego roku. Spośród 3 ofert, złożonych w tamtejszym magistracie, najkorzystniejszą przygotowała firma SORTED Sp. z o.o. z Piaseczna. Wyłoniony w przetargu wykonawca wycenił realizację zadania na kwotę 1 391 717,79 zł brutto.

Umowę na rewitalizację skweru zawarto jeszcze w grudniu, zakładając jak najszybsze rozpoczęcie robót. Dzięki łagodnej zimie warunki atmosferyczne nie stanowiły ku temu przeszkody, a z uwagi na lokalizację inwestycji, wszystkie prace należało przeprowadzić przed nadejściem wakacji. Śmiałe plany niespodziewanie pokrzyżował wiosenny lockdown, spowodowany pandemią koronawirusa. Ostatecznie, prace rozbiórkowe na placu rozpoczęły się dopiero w czerwcu. Ze względu na prowadzony w tym czasie generalny remont kładki na Warcie, rozwiązał się problem uciążliwości dla ruchu turystów oraz mieszkańców uzdrowiska.

W ramach przygotowania, teren zabezpieczono i otoczono ekranami. W pierwszym etapie realizacji przedsięwzięcia przewidziano rozbiórkę nawierzchni parkingu oraz chodników pod wykopaliska. Zdemontowana kostka wraz z obrzeżami – ze względu na bardzo dobry stan techniczny – zostanie przeznaczona do ponownego użytku na terenie gminy. Po wykonaniu badań i sporządzeniu dokumentacji archeologicznej, zainicjowano właściwe inwestycji roboty ziemne, związane z budową dwóch fontann. W przygotowanych tym celu wykopach powstały instalacje, włączone do miejskiej sieci wodno – kanalizacyjnej, które mają zapewnić obieg wody w projektowanych atrakcjach i zabezpieczyć odbiór deszczówki z całego terenu rewitalizowanego placu. Pod ziemią znalazły się również przyłącza do sieci energetycznej oraz automatyczny system podlewania drzew, krzewów oraz bylin, przewidzianych w ramach nowych

nasadzeń w skarpie, pasie zieleni i rabatach.

Montaż wszystkich podziemnych elementów sieci zasilających przyszłe urządzenia w wodę i energię elektryczną pozwolił przejść do kolejnego etapu prac. Nawierzchnie chodników, placu głównego i schodów zrobiono z granitu, który zapewni im trwałość na lata. Przestrzeń rekreacyjną wzdłuż skarpy, uzupełniono blokami z tego samego materiału. Gładkie, polerowane wykończenie tych elementów dekoracyjnych ma też praktyczne zastosowanie w postaci siedzisk. Opcyjnie w tym miejscu, z pewnością urozmaicą wygrawerowane na blokach treści: ważne daty, fakty i ciekawostki poruszające wątki termalnego Uniejowa. W chodnikowych „rabatach”, w których rosną lipy, zastosowano ażurowe wypełnienia wokół pnia, zaś drzewa, które z uwagi na kiepski stan fitosanitarny trzeba było usunąć – zastąpiły nowe nasadzenia (gatunkiem drzewa ozdobnego Surmia Bigoniowa „Nana”).

Centralnym elementem zrewitalizowanego placu są dwie fontanny: napędzana siłą wody, obracająca się kula o wadze ponad 5 ton oraz ogromny granitowy pierścień z napisem „Uniejów”. „Ruchoma” fontanna z kulą została zaprojektowana przez artystę – zarówno pod względem kinetycznym – wprawiającym w ruch obiekt o ogromnej masie, jak i estetycznym. Obie fontanny są podświetlane po zmroku. Warto wybrać się na wieczorny spacer, aby je zobaczyć, ponieważ na czas zimy, tj. od pojawienia się pierwszych minusowych temperatur, atrakcje wodne zostaną wyłączone, by rozpryskująca się wokół woda nie tworzyła ślizgawki.

Na nowym placu pojawiły się rów-

niez elementy małej architektury: kosze na śmieci, słupki miejskie oraz barierki – wszystko wizualnie spójne z dotychczas zrewitalizowaną częścią miasta. Mowa o skwerze, znajdującym się u zbiegu ulic: Targowej oraz Ireny Bojakowskiej, który stylistyką małej architektury i elementami nasadzeń nawiązuje do nowej przestrzeni przy zejściu do kładki. Przyjęte w obu przypadkach rozwiązania będą wyznaczały kierunek aranżacji przestrzeni kolejnych fragmentów miasta.

Ostatnie w harmonogramie prac były nasadzenia, wykonane w obrębie skarp oraz rabaty, znajdującej się u zbiegu zejść do kładki. Spośród drzew liściastych, poza wspomnianymi wcześniej surmiami, „trójką”, w linii szczytów skarp posadzono graby po-

spolite – drzewa o naturalnej kolumnowej formie. Całoroczną zielen stanowią krzewy iglaste z gatunków irga oraz jałowiec nadbrzeżny. Całość uzupełnia imperata cylindryczna „Red baron”, czyli niezwykle efektowna i ciekawa odmiana trawy ozdobnej o czerwono zabarwionych liściach w porze jesiennej, które wiosną się zazielenią.

Na całym terenie zielonym przebudowanego placu zamontowano podziemny, zautomatyzowany system nawadniania, który zapewni roślinom odpowiednie uwilgotnienie podłoża w okresie suchym. Nasadzenia będą zasilane wodą za pomocą linii kroplującej. Za prawidłowe działanie systemu będzie odpowiadał sterownik, ukryty w zamontowanej w nawierzchni skrzynce, programo-

wany zdalnie za pomocą pilota. Automatyka „podlewaczka” jest ponadto wyposażona w czujnik deszczu. Urządzenie mierzy wielkość opadów atmosferycznych i blokuje nawadnianie po przekroczeniu ustalonej wielkości opadu.

Inwestycję przygotowano do realizacji w ramach projektu pn. „Budowa infrastruktury turystycznej oraz zagospodarowanie terenu wzdłuż rzeki Warty w Uniejowie”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Oś Priorytetowa VI Rewitalizacja i Potencjał Endogeniczny Regionu. Działanie VI 2. Rozwój Gospodarki Turystycznej. Poddziałanie VI.2.1 Rozwój Gospodarki Turystycznej.

Maciej Bartosiak



# Aleksandrów Łódzki w Złotej Dziesiątce

Doceniono wysokie standardy zarządzania gminą

Aleksandrów Łódzki po raz dziewiąty znalazł się w Złotej Dziesiątce najlepszych samorządów w Polsce. Aleksandrowski samorząd zajął 4. miejsce w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich podczas XVI edycji Rankingu „Rzeczpospolitej”, potwierdzając tym samym wysokie standardy zarządzania miastem i gminą.

Nasza gmina od lat zajmuje czołowe miejsca w prestiżowym rankingu oceniającym polskie samorządy. W tym roku kryteria

oceny były podobne jak w latach poprzednich, a dane weryfikacyjne samorządów pochodziły z Głównego Urzędu Statystycznego, Ministerstwa Finansów oraz ankiet przeprowadzonych w poszczególnych miastach i gminach. Kapituła konkursowa, decydująca o przyznaniu punktów, wzięła pod uwagę blisko 50 wskaźników ekonomicznych i społecznych.

— Zawsze porównywałem to do dziesięcioboju, gdzie to nie jest tak, że można wygrać w skoku

o tyczce albo w biegu przez płotki, a na tysiąc pięćset być trzydziesty. Tu trzeba być w czołówce we wszystkich kategoriach — mówi Jacek Lipiński burmistrz Aleksandra Łódzkiego. — W województwie łódzkim jesteśmy jedyną gminą, która mierzy się z zamożnymi regionami Wielkopolski, Mazowsza czy Pomorza. To one są w czołówce. Jesteśmy jak zwykle liderami w jakości usług, w kategorii usług społecznych oraz w kategorii, na którą kładziemy mocny nacisk w ostatnich latach — w zakresie ochrony środowiska. Nie zapominamy o edukacji, oświacie, sporcie, kulturze. Tam też brylujemy. To też są elementy, które składają się na ogólną punktację, a o miejscu decydowały ułamki punktów. Mamy wielką satysfakcję, gdyż ten ranking pokazuje w jakim miejscu na mapie samorządowej Polski jesteśmy z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego oraz potencjału w poszczególnych sferach działalności samorządowej.

Tegoroczna gala Rankingu Samorządów była wyjątkowa. Po raz pierwszy odbyła się online, a zainteresowani mogli ją śledzić

na ekranach komputerów. Na podium stanęły najlepiej zarządzane miasta i gminy w Polsce. Oceniana była m.in. ich kondycja finansowa, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, ochrona środowiska i zarządzanie. W czterech ocenianych przez kapitułę filarach, zdobyliśmy ponad 70 punktów. Naszą gminę wyprzedziły tylko trzy miasta, ale różnica w punktacji między pierwszą trójką, a miejscem czwartym była minimalna.

Wysokie miejsce w rankingu cieszy jeszcze z jednego powodu. Od lat utrzymujemy się na szczycie list rankingowych, choć w pierwszych dziesiątkach zabrakło już liderów z poprzednich lat. Ranking Samorządów to najbardziej obiektywny sprawdzian dla samorządów, w którym zakwalifikowanie się choćby do pierwszej setki jest bardzo nobilitujące. Spośród tysiąca miast i gmin w kraju, niezależna kapituła, w skład której wchodzi ekonomiczni, dziennikarze i samorządowcy, wybiera najlepszych.

Warto przypomnieć, że to już drugie tak wysokie miejsce w tegorocznych niezależnych rankin-



gach. Na początku października Dziennik Gazeta Prawna przyznała tytuł Perły Samorządu burmistrzowi Aleksandrowi Jackowi Lipińskiemu. W dobie pandemii i antysamorządowych działań rządu, z którymi musi mierzyć się każda gmina — to jedyne pozytywne wiadomości które napawają optymizmem.

kbs



## W Uniejowie kolejne inwestycje z dotacją

Od połowy października br. na terenie miasta trwają prace budowlane, będące przedmiotem zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa dróg gminnych zlokalizowanych na terenie Uzdrawiska Uniejów”. W ramach wspólnego zamówienia, finansowanego ze środków gminy Uniejów oraz dotacji z budżetu państwa, samorząd realizuje równolegle trzy projekty infrastrukturalne, znajdujące się na liście planowanych, podstawowych przedsięwzięć, zawartych w planie rozwoju uzdrawiska.

Przedmiot zamówienia został podzielony na 3 części, polegających kolejno na: przebudowie ul. Awaryjnej, budowie chodnika przy ul. Krasińskiego oraz utwardzeniu placu przy ul. Ireny Bojarkowskiej i ul. Kościelniczej w Uniejowie. Część druga przedmiotu zamówienia pn. „Przebudowa drogi gminnej (chodnik) Nr 111358E – ul. Krasińskiego w Uniejowie” obejmowała budowę chodnika o długości 200 m, na odcinku od skrzyżowania z ul. Targową do skrzyżowania z ul. Norwida. W zakresie prac powierzonych wykonawcy w ramach zlecenia, należało kolejno: uzyskać niezbędne dla realizacji inwestycji pozwolenia, przeprowadzić prace rozbiórkowe istniejących obrzeży oraz roboty ziemne, a w dalszej kolejności – wykonać podbudowę i nawierzchnię z kostki brukowej.

Prace w ramach tej części zadania zostały już przeprowadzone. Chodnik oraz wjazdy do gospodarstw zlokalizowanych wzdłuż przebudowanego odcinka ul. Krasińskiego wykonano tylko po jednej stronie jezdni. Wzdłuż drogi, po jej drugiej stronie, chodnik o takich samych parametrach istniał już od dawna. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 2019 roku – również przy udziale środków, pochodzących z dotacji uzdrawiskowej – wykonano modernizację nawierzchni czterech ciągów komunikacyjnych: omawianej ul. Krasińskiego oraz jej przedłużenia, ul. Mickiewicza, a także położonych w innej części miasta, ul. Makowej i ul. Tęczowej.

Poza nowym chodnikiem na osiedlu 700-lecia w Uniejowie, w okolicy Kolegiaty – u zbiegu ulic Ireny Bojarkowskiej i Kościelniczej – uprzątnięto oraz utwardzono plac o powierzchni przeszło tysiąca metrów kwadratowych. Działka, na której prowadzona jest inwestycja została zakupiona przez Gminę Uniejów w lipcu ubiegłego roku za kwotę 170 tys. zł od Skarbu Państwa. Teren od samego początku miał być przeznaczony na poczet zwiększenia miejsc parkingowych, szczególnie przydatnych w tej lokalizacji, m.in. dla uczestników nabożeństw w Kolegiacie. Do tej pory na placu zostały wykonane roboty ziemne, tzn. usunięto wierzchnią

warstwę gruntu. W dalszej kolejności teren zostanie utwardzony materiałem z kruszywa łamanego, powstaną ponadto dwa zjazdy do dróg powiatowych.

Trzecia część zadania realizowanego w ramach dotacji uzdrawiskowej dotyczy przebudowy ul. Awaryjnej. Ten niewielki łącznik pomiędzy ulicami Dąbską i Krótką służy jako dojazd do zaplecza i podwórek kamienic, tworzących wschodnią pierzeję Rynku Miejskiego. Stan nawierzchni, a raczej skutki przejazdu autem po tym, co z niej wystaje, bez reszty oddaje nazwa ulicy Awaryjnej, choć nie od tego się ona wywodzi... Niemniej jednak, bądź co bądź – urokliwa alejka, słusznie doczekała się wreszcie remontu. Nowa nawierzchnia będzie wykonana z kostki, a dodatkowo – estetykę przebudowanego ciągu mają zapewnić całoroczne rośliny zasadzone w donicach. Roboty ziemne

na ul. Awaryjnej powinny ruszyć lada dzień. Lokalizacja w obrębie tzw. Historycznego Układu Przestrzennego wymaga od wykonawcy uzyskania szeregu pozwoleń na przeprowadzenie prac budowlanych na tym terenie.

Zadanie jest realizowane dzięki środkom pochodzącym z dotacji uzdrawiskowej od Wojewody Łódzkiego, a całkowity koszt przedsięwzięcia wyniesie 243 tys. zł.

Maciej Bartosiak



# Tańczący z pszczołami

Codziennie spotykamy ludzi, którzy stają na naszej drodze w urzędzie, pracy, sklepie. Czasem nawet wydaje się nam, że znamy ich dobrze, a tymczasem oni też mają swoje pasje i talenty, z którymi się nie wychylają. Jedną z takich osób jest Bartosz Lachowicz, który dba o drogi w gminie Aleksandrów Łódzki. Gdy tylko zaczęliśmy rozmawiać, od razu wiedziałem, że będzie to długa rozmowa, bo Bartek o pszczelar-

stwowy i uzyskaliśmy tytuł pszczelarza-rolnika. Wcześniej zapisaliśmy się do aleksandrowskiego Koła Pszczelarzy. I tak to się zaczęło.

## Czy pamiętasz swój pierwszy ul?

Pierwszy ul, gdy jeszcze się uczyłem, budowałem sam na podstawie projektu, który znalazłem w internecie. Szukałem też w książkach, aż znalazłem ten jedyny projekt, na podstawie którego zbudowałem to miejsce, w którym mógłbym

80 kilo miodu dla siebie. Natomiast ja pozyskuję nadwyżkę dla siebie, przyjaciół i znajomych.

## Czym dla ciebie jest pszczelarstwo?

Swoją karierę pszczelarską traktuję jako przyjemność. Nie ukrywam, że moja praca w Urzędzie jest bardzo stresująca. Mieszkańcy wymagają naprawdę dużo. W pewnym momencie człowiek się zaczyna denerwować, że pewnych rzeczy nie może wykonać na czas. Są też pewne czynniki zewnętrzne, które mogą uniemożliwić wykonanie jakiegoś zadania. A po pracy, gdy już jestem bardzo zdenerwowany, to idę sobie do pszczół i się odstresowuję. Ja mogę sobie tam siedzieć i patrzeć, jak one przynoszą pyłek, nektar — to coś wspaniałego. Naprawdę polecam. Człowiek się wtedy uwalnia od stresu i wycisza się. To też jest jednym z powodów, że chciałem założyć tę pasiekę.

## Jakie rodzaje miodu produkujesz?

Na przykład na wiosnę posiadam miód wielokwiatowy z domieszką rzepaku czy też mniszka lekarskiego. W pobliżu pasiek rosną kwiaty polne i rośnie rzepak a pszczoły zbierają wszystkiego po trochu. Następnie może być akacja, lipa, chociaż w tym roku sezon był kiepski i nawet zawodowi pszczelarze narzekają, że lipa jest po prostu „lipą totalną”. Kwiaty nie chciały obrodzić, nie było nektaru. Była najpierw susza, potem mokro, następnie znów sucho i tak na przemian. Pszczoły nie zbierały. Następnie po lipie może być facelia albo inne rośliny, w zależności od tego, co zasiano na polach. A na sam koniec sezonu jest i nawłóć. Tak zwana polska mimoza. Jak Niemen śpiewał: „Mimozami jesień się zaczyna”. Pszczoły lubią bardzo te kwiaty. I okazuje się, że nawłóć jest najlepszym miodem, lepszym nawet od miodu manuka, który jest tak bardzo rozpowszechniony i tak reklamowany. Więc jeśli ktokolwiek by chciał jeść miody, to proponuję polskie miody i najlepiej z okolic, bo to jest najlepsze dla mieszkańców.

## Gdzie trzymasz ule?

Ja mam swoje miejsce na Bru-

życze Małej u teściów. Jest to bardzo ładne miejsce. Ten roku nie był urodzajny, dlatego w drugim rzucie miałem miód z kwiatu polnego — wielokwiat ze spadzią liściastą. A że mam pasiekę pod dębami, więc to była ta spadź liściasta. Słodziutki, naprawdę polecam. Powiem szczerze, to nie jest pasieka, która produkuje bardzo duże ilości miodu. Już w tej chwili (wrzesień), ja już nie wyciągam miodu, bo pszczoły są przygotowane na sezon następny. Teraz trzeba je podleczyć oraz je dokarmić, odpowiednio syropem lub gotowym pokarmem. Bo trzeba pamiętać o tym, by te pszczoły jednak miały co jeść na okres zimowy.

## Swego czasu przez polskie pasieki przeszły różne choroby, a pszczelarze ponieśli dotkliwie straty. Jak to w tej chwili wygląda?

Na terenie naszej gminy Aleksandrów i nie tylko można zaobserwować warrozę, wywołaną przez pasożyta warroa destructor. Atakuje cały sezon w mniejszym lub większym stopniu. Są to takie pasożyty, które atakują układ odpornościowy pszczoły. One wyglądają jak kleszcze i jak już zaatakują, to pszczoła, która się wykluje czy urodzi, jest bardzo słaba i niezdolna do życia. Więc to koniecznie trzeba leczyć i to przez cały sezon, oczywiście odpowiednimi środkami. Najgorszą chorobą, jaka może się przytrafić to zgnielec amerykański i wtedy niestety pszczoły weterynaryjnie muszą zostać zutylizowane. Cała pasieka może być spalona i są to ogromne straty. Staramy się nie dopuścić do tego i jeśli pszczelarze często zaglądną do swoich uli i opiekują się odpowiednio, to raczej do tego nie dopuszczają. Natomiast zdarza się to wtedy, kiedy pszczoły tak naprawdę nie mają co jeść. Pszczoły wtedy zgrzają pozostałości z komórek, odchody. Wtedy chorują. Nad ulem unosi się brzydki zapach, a gdy weźmie się larwę, by sprawdzić czy to jest zgnielec, larwa rozciąga się jak guma. To nie jest fajny widok a jeszcze gorszy jest wtedy, kiedy trzeba to wszystko zniszczyć. Trzeba wówczas powiadomić weterynarza. Wszystkie pasieki powinny być zarejestro-

wane u powiatowego weterynarza. Oni muszą mieć wgląd do tego, bo w przypadku choroby są wielkie szkody dla pasiek wokół. Pszczoły latają na odległości 7 kilometrów, więc jeżeli są chore, to się nie bronią. Dochodzi wtedy do rabunków przez inne silniejsze pszczoły. Dlatego też, jeśli pojawi się zgnielec w pasiece, to wszystkie inne w promieniu 7 km są zagrożone. Dlatego wszystkie pasieki są sprawdzane odpowiednio przez lekarzy weterynarii, a w okolicy ogłasza się strefę zapowietrzoną.

## Jak pszczoły przenoszą choroby? Czy one po prostu mogą wejść do obcego ula?

Mogą wejść na przykład podczas rabunku. Chodzi o to, że jak jest słaba rodzina, to nie ma swoich pszczół strażniczek, które by pilnowały wylotka. Obce rodziny, które są silne, przylatują do tego słabego ula i wybierają wszystko jak leci. I stąd też mogą być te choroby.

## Więc te pszczołki nie są takie znowu milutkie Maje?

No można tak delikatnie powiedzieć. Silniejszy wygrywa, tak to działa w przyrodzie. Od nich naprawdę dużo można się nauczyć, ale myślę, że działają bardziej jak duże korporacje niż takie mniejsze firmy. W każdym razie rzeczywiście to tak wygląda, że silniejszy przetrwa i zdarza się tak, że napadają na obce ule.

## Jakie produkty byś najbardziej polecał naszym czytelnikom?

Na przeziębienie to praktycznie wszystkie. Miody akacjowe, lipowe. Akacja jest bardzo dobra dla cukrzyków, bo jest mniej słodka. Z kolei lipa na przeziębienie jak najbardziej. Nawłóć to bardziej antybiotyczny miód. Miód gryczany koloru ciemnego o specyficznym smaku np. może być na różnego rodzaju rany powierzchniowe, odleżyny. Ogólnie wszystkie miody są zdrowe, należałoby czytać przede wszystkim „instrukcje obsługi” do czego jest polecany miód, ponieważ każdy miód jest polecany do innych schorzeń. Oprócz miodów polecam pić propolis, jeść pyłek pszczeli, które też są bardzo zdrowe i pomogą w wielu chorobach. Propolis jest bardzo dobrym produktem. Bardzo polecam zwłaszcza nalewki z propolisu, które są dobre na przeziębienia, na bóle żołądka, afty, trądzik oraz rany.

## A jak to jest z żądleniem, gryzą te pszczoły czy nie?

Jeżeli chcemy zabrać im pokarm,



stwie może mówić godzinami.

## Jak długo pracujesz w aleksandrowskim urzędzie?

Od 2008 roku. Najpierw w Miejskim Centrum Zarządzania Kryzysowego, później przenieśliśmy się do Wydziału Inwestycji, Ochrony Środowiska i Rolnictwa i od 2010 zajmuję się bieżącym utrzymaniem dróg w gminie. Wszystko co jest związane z drogami, oznakowaniem, wiaty, wykaszanie krzaków, drzewa przydrożne należy do moich obowiązków. W wydziale pomaga mi jeszcze koleżanka.

## Jak zaczęła się twoja fascynacja pszczelarstwem?

Z pszczelarstwem nie miałem wcześniej styczności, ale obserwowałem to wszystko, co się dzieje na świecie. I tak w pewnym momencie stwierdziłem, że trzeba pomóc otoczeniu a najlepszym sposobem jest właśnie zacząć hodować pszczoły. Pamiętam, że w 2015 rozmawiałem z pszczelarzem, który z zawodu jest elektrykiem, namówił mnie, żebym poszedł do szkoły. I tak zacząłem się tym interesować bardziej, aż dojrzałem do decyzji, żeby pójść do szkoły, którą znalazłem niedaleko Aleksandrów. Wraz z kolegą ze studiów stwierdziliśmy, że dobrze byłoby iść w tym kierunku i tak w 2016 zapisaliśmy się do szkoły weekendowej, która była dla nas przyjemnością. W 2019 r. zdaliśmy egzamin pań-

wychowywać pszczoły i zasiedliłem jedną rodziną. I niestety muszę przyznać, że poniosłem porażkę, bo po pierwszym jesiennym założeniu rodziny wiosną pszczoły mi niestety umarły. To był błąd z mojej strony, bo jeszcze się nie znałem na tym za dobrze, ale nie poddałem się tak szybko. Pomyślałem, że trzeba się podnieść i iść do przodu i w tym samym sezonie miałem już pięć rodzin postawionych na pasiece. W tej chwili mam 11 rodzin. Więc już jest jakiś pożytek z tego. Powiedzmy miód czy też propolis można pozyskać. Można też pozyskać pyłek, a nadmiar wosku wykorzystuje do takich celów (tu Bartek wyjął piękną świecę woskową, którą nam podarował).

## Czy teraz pszczelarstwo, oprócz pasji, jest w jakiś sposób opłacalne?

Powiedzmy sobie tak, że jeżeli się nie zajmuje tym ktoś zawodowo, to jest to bardziej traktowane jako hobby. Przynajmniej w moim przypadku. Aby mieć z tego jakiś większy zysk należałoby, tak na dobrą sprawę zrezygnować z tej pierwszej pracy. To jest tylko dodatek, powiedzmy taka przyjemność. Tak na dobrą sprawę miód pozyskuje się wtedy, kiedy pszczoły mają jego za dużo, bo one też muszą coś jeść. Więc jeśli chcę pozyskać miód, to każda rodzina pszczela w ciągu roku musi mieć



to żądla bardzo, obsiadają mnie. Ja co prawda nie idę na żywiol, zawsze mam kapelusz, swoją bluzę i grube rękawiczki. Wielu uważa, że nie powinno się stosować aż takich zabezpieczeń, ale nie każdy pszczelarz jest odporny na to. Ja na przykład, jeżeli użądli mnie pszczoła i ten jad wstrzyknę, to delikatnie puchnę. Są jednak przypadki, że pszczelarze nie wiedzą o tym, że są uczuleni i niestety umierają. Ogólnie pszczoły nie są groźne dla człowieka, one mają co robić. Trzeba by je naprawdę zdenerwować, ale jak się idzie do pasieki to trzeba zachować pewne zasady. Nie można hałasować, pukać bez sensu, zwłaszcza w okresie zimowym, bo jest kłęb a pszczoły zapadają jakby w stan letargu i nie wylatują ze względu na temperaturę. W sezonie dobrze by było nie podchodzić do ula od przodu, bo jednak one muszą wlecieć do tego ula, więc najlepiej od tyłu i musimy zachować ostrożność. Nie zaleca się trzymać pszczoł przy stadninie koni, czy nawet tam, gdzie się hoduje krowy, bo zapach może też je zdenerwować. Idąc do pasieki nie powinno się być wyperfumowanym. Dlatego też najlepiej zmienić strój wchodząc do pasieki na roboczy, bo wtedy pszczoły uznają ten zapach za naturalny.

#### Czy to jest tak, że jak pszczoła użądli to ginie?

No niestety tak to jest, że pszczoła odrywa sobie po prostu odwłok i zostawia to żądło i umiera.

#### Ile jest w przeciętnej rodzinie pszczoł?

Zależy to od sezonu, bo na samym początku sezonu, powiedzmy od marca to może być 15-20 tysięcy, a jak jest taka silna rodzina, to nawet do 60-70 tys. Matka potrafi złożyć przez cały sezon kilkadziesiąt tysięcy jaj.

#### I co wtedy? Jak już to osiągnął odpowiedni poziom to następuje wyrojenie?

Jednym z przykładów wyrojenia jest na przykład brak miejsca w ulu. Siedzą sobie w ulu, powiedzmy jest bardzo sucho i gorąco. Siedzą sobie nawet nie biorąc nic, bo kwiaty nie dają nektaru, zaczynają się denerwować uwalniając się feromony. Tak więc zakładają mateczniki. Chcą, żeby była druga matka w tej rodzinie. W momencie wyklucia się tej drugiej matki, ta stara mówi, że nic tu po mnie — lecimy. No i połowa rodziny ucieka.

#### Jeżeli ktoś znajdzie taki rój i włoży do innego ula, to czy ma on szansę przeżyć?

Jeśli tam jest inny rój to mogą się ścierać i po prostu silniejszy wygrywa. Ale jeśli włożymy do nowego, to ma szansę przeżyć. Dlatego warto mieć czasem jeden lub dwa zapasowe ule. Lecz przedtem trzeba rodzinę sprawdzić chociażby pod kątem chorób, a nie jest to łatwe.

#### Powiedz, jak rozpoznać dobry miód?

Najlepiej po prostu kupować z odpowiedniego źródła. Miód powinien się naturalnie krystalizować, jeżeli jest w sklepie skrzystalizowany, to znaczy, że jest to dobry, zdrowy miód, niepodrabiany. I takiego trze-

ba szukać. Nie polecam kupowania miodów w marketach, ale przede wszystkim trzeba czytać etykiety. Dlatego miód lepiej szukać u lokalnych pszczelarzy. Ostatnio był taki przypadek, że w egipskiej piramidzie znaleziono miód sprzed 3000 lat, który do tej pory jest jadalny. Więc warto jeść miody i się konserwować.

#### A jak odbywa się proces pozyskiwania miodu?

Przed wszystkim miód jest w ramkach. On musi być pokryty woskiem, żeby było wiadomo, że ten miód jest dojrzały do odebrania. Wymujemy po kolei ramki i odkładamy na bok, zamykamy oczywiście ul. Pokryte woskiem ramki odklejamy specjalnym widelcem lub ciepłym nożem. A następnie wkładamy ramki do wirówki. Siła odśrodkowa sprawia, że miód spływa po ściankach, a następnie przepływa przez filtry, żeby nie było zanieczyszczeń. Potem miód jest rozlewany do słoików. Trzeba niekiedy robić to w miarę szybko, bo np. miód rzepakowy bardzo szybko gęstnieje (krystalizuje) i przybiera kolor biały — ma wygląd masła lub smalcu. Miód powinien mieć do 18-20 proc. wody, z większą ilością wody musi być odpowiednio odparowany. Pszczoły potrafią odparować tę wodę machając skrzydełkami.

#### Jaka jest struktura społeczna w ulu?

Są trzy rodzaje pszczoł. Truteń — rodzaj męski pszczoły, rodzaj żeński (robotnice, strażniczki) i rodzaj żeński — matka królowej. Królowa panuje nad wszystkim. Trutnie służą tylko do zapładniania królowej, a na jesień są po prostu usuwane z ula, one same nie przeżyją. Pszczoły z kolei mają różne specjalizacje, na przykład są zwiadowczynie — wyszukują pokarm i wracają z informacją do ula. W to miejsce lecą zbieraczki, które przynoszą do ula pyłek i nektar. Ula strzegą strażniczki, które nie wpuszczają do ula nawet własnej robotnicy, jeśli np. przeleciała nad opryskanym polem i zmieniła zapach. Inne pszczoły karmią larwy, chronią i karmią królową. Bronią jej, ale też potrafią ją zabić, jeśli jest nowa królowa lub uznają, że mają jej dość. Natomiast królowa jest znacznie większa od innych pszczoł, bo jest karmiona mleczkiem pszczelim. Jej głównym zadaniem jest składanie jajeczek. Jej funkcja jest bardzo ważna, bo bez niej rodzina nie przetrwa. Dlatego trzeba sprawdzać czy w ulu jest matka.

#### Czyli to nie łatwa praca?

Niektórzy myślą, że wystarczy postawić ul i pszczoły same wszystko zrobią, ale to nie prawda. Trzeba często do nich zaglądać, dbać, jak trzeba — leczyć lub dokarmiać. Dopiero wtedy się odwdzięczą całą gamą produktów. Ale niestety czasem zdarza się, że są też nieuczciwi ludzie, którzy potrafią te pasieki zniszczyć.

#### Na koniec powiedz, gdzie najlepiej szukać dobrych produktów?

Po produkty i poradę zawsze można zadzwonić do lokalnego koła pszczelarskiego, tam zawsze nam doradzą.

S.Sobczak

## III Zawody Wędkarskie za nami

15 października w Centrum Turystyki i Rekreacji w Byczynie w gminie Poddębice odbyły się III Zawody Wędkarskie dla szkółek wędkarskich z terenu Rybackiej Lokalnej Grupy Działania „Z Ikrą”.

— Organizacja zawodów dla dzieci i młodzieży to dla nas już tradycja. Po przez formę zdrowej rywalizacji i zabawy popularyzujemy wędkarstwo wśród młodzieży. Zawody te zazwyczaj odbywają się wiosną lub pod koniec roku szkolnego, lecz ze względu na pandemię musieliśmy przenieść je w czasie. Teraz także staraliśmy się być na bieżąco z wytycznymi rządu. Na szczęście udało nam się zrealizować zawody w ostatnim momencie i to na wyraźne prośby dzieci zaangażowanych w działalność szkółek wędkarskich i ich opiekunów — mówi Renata Jesionowska-Zawadzka, kierownik biura Rybackiej Lokalnej Grupy Działania „Z Ikrą”.

W ubiegłych latach udział w zawodach brała blisko setka dzieci.

— Pandemia dała o sobie znać i część uczestników ze względu na obostrzenia nie mogła się pojawić na zawodach — dodaje.

W rywalizacji udział wzięło 46 dzieci, wśród których wyłoniono troje najlepszych.

Na trzecim miejscu i po raz trzeci na podium stanęła Nina Bartosik ze Szkołki Wędkarskiej w Uniejowie.

Drugie miejsce zajął Jakub Gozdał ze szkółki wędkarskiej w Dalikowie.

Bezkonkurencyjny był Kacper Cybulski ze szkółki wędkarskiej ze Stemplewa i to do niego trafiła nagroda główna, hulajnoga miejska. Pozostali zawodnicy również otrzymali upominki.

— Chcieliśmy serdecznie podziękować za pomoc i zaangażowanie w organizację zawodów



zowaniem w organizację zawodów Członkom Koła Wędkarskiego z Poddębic, przedstawicielom Polskiego Związku Wędkarskiego Okręg w Sieradzu oraz pracownikom Urzędu Miejskiego w Poddębicach. To dla nas bardzo ważne, że zawsze możemy liczyć na wsparcie Kół Wędkarskich z terenu grupy rybackiej i PZW. Co roku organizujemy zawody w innej lokalizacji. Już rozważamy organizację ich na wiosnę w 2021 roku, bo mamy sygnał od naszych młodych wędkarzy, że nie mogą się doczekać kolejnych zawodów — przekonuje Renata Jesionowska-Zawadzka.

Ewelina Madejska



## Zostań Św. Mikołajem

Już po raz czwarty Aleksandrowskie Forum Społeczne rusza ze świąteczną akcją wsparcia dla seniorów z Aleksandrowa Łódzkiego „Gwiazdka dla Seniora”.

— W ostatnich dniach wiele się mówi o różnych formach nieniania pomocy w tym przedświątecznym czasie. Od trzech lat wyszukujemy potrzebujących i organizujemy zbiórkę, z której przed świętami kupujemy paczki pełne najbardziej potrzebnej chemii domowej, kosmetyków, ciepłych koców, ręczników, nie zapominając o czymś słodkim - bo to przecież prezent świąteczny!” — mówi Iwona Dąbek, prezes Stowarzyszenia AFS.

Mamy dla Was gotowy sposób na sprawienie radości starszym, osamotnionym i potrzebującym:

- Przede wszystkim jeśli znasz kogoś, kto takiej pomocy potrzebuje, dla kogo taki prezent byłby najbardziej przydatny napisz do nas: stowarzyszenieafs@gmail.com lub na FB Aleksandrowskie Forum Społeczne

- Możesz już teraz wesprzeć naszą zbiórkę wpłacając dowolną kwotę na konto Stowarzyszenia AFS w banku BS w Aleksandrowie Łódzkim: 67 8780 0007 0114 8224 1002 0001 w tytule przelewu wpisując „Gwiazdka dla Seniora”.

- Możesz wesprzeć rzeczowo, jeśli chcesz. Potrzebujemy nowych koców, pościeli, ręczników, kosmetyków dla osób starszych, chemii domowej, słodczy z długim terminem ważności. Napisz do nas: stowarzyszenieafs@gmail.com lub na FB Aleksandrowskie Forum Społeczne.

Jesteśmy przekonani, że ponownie sprawimy radość tym najbardziej osamotnionym i potrzebującym mieszkańcom naszego miasta i gminy. Przyłącz się do nas, razem można dużo więcej! Zostań prawdziwym Świętym Mikołajem!

bar



### SERDECZNIE ZAPRASZAMY

DO LOKALNYCH FIRM I GOSPODARSTW RYBACKICH  
Z TERENU RYBACKIEJ LOKALNEJ GRUPY DZIAŁANIA  
„Z IKRĄ” PO ZAKUP ŚWIEŻYCH JAK I WĘDZONYCH RYB.  
KUPUJĄC U LOKALNYCH PRODUCENTÓW MACIE PAŃSTWO GWARANCJĘ JAKOŚCI  
I ŚWIEŻOŚCI PRODUKTÓW ORAZ KONKURENCYJNYCH CEN!



**Gospodarstwo Rybackie Henryk Suchanowski**, Nowy Adamów 5A,  
95-070 Aleksandrów Łódzki, tel. **510 381 605**



**Gospodarstwo Rybackie Tadeusz Michaś**, Beldów 70,  
95-075 Aleksandrów Łódzki, tel. **697 629 051**



**Gospodarstwo Rybackie Tomasz Igiel**, ul. Spółdzielcza 6,  
95-035 Pęczniew, tel. **603 078 172**



**Gospodarstwo Rybackie Krzysztof Nowak**, Zalew 176a,  
95-083 Lutomiersk, tel. **604 791 385**



**Gospodarstwo Rybackie Tomasz Kujawiak**, Kowalewice 59,  
95-045 Parzęczew, tel. **601 867 403**



**Gospodarstwo Rybackie Państwa Rakowskich**, ul. Wodna 8,  
95-093 Pęczniew, tel. **609 456 154**



**TRANSMER Spółka Jawna A. i S. Kaczmarek**, Glinnik,  
Al. Bukowa 51A, 95-002 Smardzew, tel. **42 716 90 80**



Europejski Fundusz Rolny na rzecz  
Rozwoju Obszarów Wiejskich



LOKALNA  
GRUPA  
DZIAŁANIA



Program  
Rozwoju  
Obszarów  
Wiejskich  
na lata 2014-2020

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „PRYM” w rozumieniu przepisów  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020  
jest Lokalną Grupą Działania dla gmin:

Aleksandrów Łódzki – Dalików – Konstantynów Łódzki – Lutomiersk – Parzęczew –  
Swinice Warckie - Uniejów - Wartkowice - Zgierz

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”  
Gazeta finansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.  
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

**Do Rzeczy**

LOKALNA  
GRUPA  
DZIAŁANIA



Pismo lokalne. Adres redakcji: 95-045  
Parzęczew, ul. Ozorkowska 3,  
e-mail: dorzeczy@gmail.com,  
telefon: 42 235 33 96  
ISSN: 2080-1122; nakład 7000 sztuk  
Redaktor naczelny: Tomasz Barszcz

Zespół redakcyjny: Ewa Bugajna, Ewelina Madejska, Krzysztof Pacholak, Dominika Patyk,  
Marta Gmerek, Agata Łazarek, Tadeusz Bednarek, Maciej Bartosiak, Marta Kubis-Mikołajczyk,  
Jolanta Pęgowska, Hubert Pisera  
Skład komputerowy, przygotowanie do druku: Pragmatic Media  
Wydawca: Lokalna Grupa Działania „PRYM”, 95-045 Parzęczew, ul. Ozorkowska 3